IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji (nr 4)**

z dnia 17 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji (nr 4)

17 listopada 2021 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartłomieja Wróblewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Andrzeja Gawrona (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wysłuchanie oraz dyskusja na temat postulatów przedsiębiorców dotyczących możliwych rozwiązań ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Wróbel** prezes Zarządu Fundacji Republikańskiej wraz ze współpracownikami, dr hab. **Dominik Gajewski** kierownik Centrum Analiz i Studiów Podatkowych Szkoły Głównej Handlowej, **Karol Wójcik** przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami, **Konrad Banecki** wiceprezes Polskiego Towarzystwa Gospodarczego, **Iwona Biernat-Baran**, **Andrzej Ladziński** i **Radomir Szaraniec** członkowie Krajowej Rady Doradców Podatkowych, **Radosław Ciągło** członek zarządu Nowosądeckiego Stowarzyszenia Geodetów, **Grzegorz Lang** dyrektor do spraw prawnych Federacji Przedsiębiorców Polskich, **Andrzej Hamera** i **Robert Jawor** przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów, **Agnieszka Misiejuk** wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów „FORS", **Malwina Milewska** prawnik w Polskiej Izbie Komunikacji Elektronicznej, **Paweł Wołoch** prezes zarządu Związku Telewizji Kablowych w Polsce – Izba Gospodarcza, **Sławomir Ciupa** ekspert Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, **Dominik Moskalik** ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Paweł Kuglarz** koordynator Szkoły Prawa Austriackiego Ośrodka Koordynacyjnego Szkół Praw Obcych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz **Maciej Szczepański** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska** i **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Chciałem podziękować, że zechcieliście państwo przyjąć nasze zaproszenie. To jest kolejne posiedzenie Komisji, które służy wysłuchaniu – nazwijmy to szeroko – strony społecznej. Na ostatnim spotkaniu, posiedzeniu Komisji, jako gości głównie mieliśmy przedstawicieli różnych stowarzyszeń gospodarczych. Dziś idea była taka, by były to przede wszystkim think tanki. Dziękuję tym z państwa, którzy przyjęli nasze zaproszenie, dziękuję także tym stowarzyszeniom przedsiębiorców, które tym razem chciały się z nami spotkać.

Witam serdecznie pana Marka Wróbla i Pana Przemysława Barańskiego z Fundacji Republikańskiej, kierownika Centrum Analiz i Studiów Podatkowych SGH, pana Dominika Gajewskiego, pana Konrada Baneckiego, wiceprezesa zarządu Polskiego Towarzystwa Gospodarczego, eksperta Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, pana Sławomira Ciupę, pana Dominika Moskalika ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, pana Pawła Wołocha, prezesa Zarządu Związku Telewizji Kablowych w Polsce w Polskiej Izbie Gospodarczej. Witam pana Karola Wójcika, przewodniczącego Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami, panią mecenas Agnieszkę Misiejuk, wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, z Krajowej Rady Doradców Podatkowych panią Iwonę Biernat-Baran, pana Radomira Szarańca i pana Andrzeja Ladzińskiego. Witam serdecznie panów Andrzeja

Hamerę i Roberta Jawora z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów. Z Federacji Przedsiębiorców Polskich mamy pana Grzegorza Langa, bardzo dziękujemy. Witam pana Radosława Ciągło z Nowosądeckiego Stowarzyszenia Geodetów, a także panią mecenas Malwinę Milewską z Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej. Wszystkich państwa bardzo serdecznie witam. Witam eksperta Komisji oraz pracowników sekretariatu naszej Komisji.

Na początek orosiłbym o krótkie zreferowanie stanowisk pisemnych przez pana mecenasa Szczepańskiego.

Stały doradca Komisji Maciej Szczepański:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w okresie między posiedzeniami do Komisji wpłynęło kilkanaście pism z różnego rodzaju propozycjami związanymi z zakresem działania Komisji, z czego większość przesłana przez Związek Telewizji Kablowych w Polsce i Izbę Gospodarczą. Tak jak pan przewodniczący powiedział, w skrócie przedstawię, czego te propozycje dotyczyły.

Najpierw propozycje Związku Telewizji Kablowych w Polsce. Dotyczyły one obowiązków sprawozdawczych nadregulacji i sprzeczności w regulacjach dotyczących sprawozdań składanych przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych i obciążenia nadmiernymi obowiązkami informacyjnymi nadawców – chodzi o przepisy dodane stosunkowo niedawno do ustawy o radiofonii i telewizji – wieloletnich problemów na gruncie prawa autorskiego i opłat z tabeli opłat ustalanych na gruncie tych przepisów i trybu ustanawiania tychże opłat, problemów związanych z funkcjonowaniem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tutaj bardziej chodzi o problemy związane ze stosowaniem aniżeli z samym stanowieniem prawa. Podobnie w niektórych innych pismach – nie wchodząc w szczegóły – nie zawsze bezpośrednio zmiany przepisów prawa pozwolą na rozwiązanie problemów sygnalizowanych przez nadawców tych pism.

Problemy też takie jednorazowe, które zdaniem autora pisma w przyszłym roku mogą pojawić się w związku z ubezpieczeniem wypadkowym i ustaleniem stawki za ubezpieczenie wypadkowe.

Także kilka szeroko rozumianych uwag dotyczących cyfryzacji i postępowań elektronicznych, zarówno na gruncie postępowania rejestrowego przed KRS, zróżnicowania sytuacji przedsiębiorców i innych podmiotów, które składają wnioski o wpisy bądź inne wnioski do Krajowego Rejestru Sądowego. Problemy związane z doręczeniami czy z trudnością z doręczeniami na gruncie przepisów postępowania cywilnego – z tak zwanym doręczeniem zastępczym przez komornika.

Kilka kwestii prawno-podatkowych na gruncie przede wszystkim podatku VAT, związanych z możliwością odliczania bądź nieodliczania tegoż podatku w niektórych szczególnych sytuacjach, dokonywania zapłaty na szczególne na rachunki wskazane na tak zwanej białej liście i trudności związane z mechanizmem podzielonej płatności.

Pisma dotyczące funkcjonowania szeroko rozumianej administracji publicznej w okresie stanu epidemii. Ta kwestia była podnoszona bezpośrednio również na poprzednim posiedzeniu Komisji.

Kilka uwag również zebranych w jednym piśmie – różnego rodzaju uwag związanych zdaniem nadawcy z nadregulacją, jeżeli chodzi o cyfryzację postępowań, a także ze wszech miar słuszne uwagi dotyczące między innymi profilu zaufanego i wydłużenia jego ważności w związku ze stanem epidemii i potem ustaniem tegoż stanu epidemii.

Dwa pisma zostały skierowane do Komisji przez osoby fizyczne. Jedno dotyczące ułatwienia tworzenia i prowadzenia, jak to nadawca określił, tak zwanych mikro szkół i przedszkoli do 25 dzieci, a drugie, to propozycja deregulacji w obszarze refundowania leków. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Serdecznie dziękuję, panie mecenasie. Przechodzimy do przedstawienia stanowisk tych z państwa, którzy takie stanowiska przygotowali. Zaczniemy od think tanków i podmiotów publicznych, których reprezentanci są dziś na posiedzeniu Komisji. Potem oddam głos wszystkim państwu, którzy reprezentują stowarzyszenia gospodarcze. Proszę pana

Marka Wróbla i pana Przemysława Barańskiego z Fundacji Republikańskiej o przedstawienie swojego stanowiska.

Prezes zarządu Fundacji Republikańskiej Marek Wróbel:

Dzień dobry. Marek Wróbel prezes Fundacji Republikańskiej. Przepraszam, nie wystosowałem wcześniej pisma, ale mam je przy sobie i złożę na ręce pana przewodniczącego. Mam kilka propozycji natury ogólniejszej. Nie tak szczegółowych, jak choćby wymienione przed chwilą, natomiast o charakterze bardziej przekrojowym. W tej chwili Fundacja Republikańska dysponuje trzema świeżymi, czyli wydanymi w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, opracowaniami, które były publikowane, ale nie były nagłaśniane, które mogą dotyczyć obszaru zainteresowania Komisji.

Pierwsze z tych opracowań to jest raport „Obywatel w systemie bezpieczeństwa narodowego". To opracowanie zajmuje się w największym stopniu dostępem do broni w świetle koniecznego dostosowania do dyrektywy, drugiego dostosowania. Natomiast w pewnych obszarach, na przykład otwierania rynku cywilnego, może być ewentualnie przedmiotem zainteresowania Komisji.

Drugi dokument to jest raport i propozycja regionalizacji płacy minimalnej, którą przygotowaliśmy na zamówienie rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Myślę, że to jest dosyć interesująca rzecz z uwagi na duże zróżnicowanie rozwoju regionów. Proponowalibyśmy tutaj można powiedzieć, w imieniu pana ministra Abramowicza – bo to on zamawiał ten raport, ale nie dawał nam żadnych tez, opracowaliśmy to bez żadnych wstępnych wymogów... Jest to oczywiście związane z oczekiwaniami licznych środowisk gospodarczych. W każdym razie można opracować algorytm ustalania regionalnych płac minimalnych. To nie oznacza broń Boże żadnego obniżenia. W razie potrzeby jestem w stanie przedstawić to dokładniej.

Trzeci dokument, który mamy, to jest koncepcja radykalnego uproszczenia podatków dochodowych. To jest koncepcja, którą można potraktować jako ulepszenie Polskiego Ładu w części podatkowej. Oczywiście to jest do dalszych prac. To nie jest do natychmiastowego procedowania z uwagi na pakiety Polskiego Ładu. W każdym razie ta reforma, ten pomysł sprowadza się do wprowadzenia prostego PIT, wprowadzenia jednolitego podatku od działalności gospodarczej i jednolitego od dochodów kapitałowych. Też jestem w stanie już z ekspertami – ja nie jestem ekspertem, tam jest trochę zawiłości – w razie zainteresowania ze strony Komisji zorganizować dokładniejsze przedstawienie.

To są trzy rzeczy, które mogę niejako zaoferować. Dodatkowo mogę zadeklarować, że w razie zainteresowania moglibyśmy dokonać – zapewne nie sami – ponownego przeglądu zawodów regulowanych. Fundacja Republikańska w latach 2011-2012 przygotowała taki projekt. Później nasi eksperci współpracowali z ówczesnym ministrem sprawiedliwości Jarosławem Gowinem. Po dłuższych perturbacjach to doprowadziło do trzech transz pakietów deregulacyjnych. 10 lat temu mieliśmy około 380 zawodów regulowanych. Po wszystkich deregulacjach mamy ich dzisiaj 359. Więc można powiedzieć, że deregulacja miała charakter... Chciałem powiedzieć, że radykalny…

Oczywiście liczba zawodów regulowanych, ma się rozumieć, niczego nie mówi, dlatego że zawody są podzielone, czasami na bardzo drobne kawałeczki. Porównywanie tego z liczbą zawodów regulowanych w innych krajach nie zawsze ma sens i czasami mija się z celem, ponieważ te kategorie mają inny zakres. Poza tym głębokość regulacji też jest bardzo różna. Regulacja jest regulacji nierówna. W każdym razie wydaje mi się, że po 8 latach od uchwalenia pakietów deregulacyjnych warto byłoby tutaj dokonać pewnego przeglądu, z tym że jest to dość duży projekt wymagający dużych zasobów eksperckich i czasowych, a co za tym idzie, finansowych. W każdym razie jestem w stanie zadeklarować możliwość podjęcia tego tematu – ponownego.

Podobnie można podejść – choć na razie jest to dosyć mglista koncepcja, niemniej w piśmie o niej wspomniałem – do przeglądu, do którego w środowisku jeszcze nie podchodziliśmy, zawodów zaufania publicznego, a dokładniej samorządów zawodowych. Mamy w tej chwili 20 zawodów zaufania publicznego. Zawody zaufania publicznego to jest żywa materia. Tam ciągle coś się zmienia, ciągle coś się dzieje. Niektóre są deregulowane… Tu nie chodzi o sam zawód, ale o korporacje zawodowe. Na przykład korpo-

racja rzeczoznawców majątkowych została do pewnego stopnia zderegulowana, a inne nie. Może więc warto byłoby podjąć wysiłek, żeby mieć pełniejszy obraz, z tym że jest to tylko 20 zawodów.

Chciałbym się jeszcze odnieść do propozycji, które już były przedstawiane przez inne podmioty na posiedzeniu Komisji. Tu, w imieniu Fundacji Republikańskiej, chciałem zadeklarować wsparcie i ewentualną współpracę, jeśli byłaby potrzebna przy projektach vacatio legis dla zmian podatkowych przy ulepszeniu i wzmocnieniu oceny skutków regulacji, w tym ex post, ale nie tylko. Bo przecież ocena skutków regulacji projektów poselskich czy obywatelskich jest również warta przepracowania, a raczej wypracowania.

No i przede wszystkim, last but not least, powrót do koncepcji Kodeksu budowlanego.

To jest ogromny obszar – bariery dla budownictwa. W ostatnim roku temat zrobił się gorący i rzeczywiście mam na myśli temat dostępności i ceny mieszkań. Pewne mechanizmy zostały zawarte w Polskim Ładzie – ułatwiony wkład własny, 70 m bez pozwolenia i tak dalej. Natomiast my w fundacji prowadziliśmy jakieś wstępne prace dotyczące tego zagadnienia. Mówiąc prostym językiem, co zrobić, żeby mieszkań było dużo i żeby były tańsze, a jednocześnie żeby deweloperom na przykład nie przestało się opłacać. Bo przecież 85… Nie… Przepraszam, nie mam tej danej w głowie. W każdym razie znaczna większość mieszkań w Polsce jest budowanych przez deweloperów. Budownictwo indywidualne jest na drugim miejscu, a wszystkie pozostałe formy to parę procent – spółdzielcze czy jakieś inne. W związku z tym kompleksowe rozwiązanie tego problemu na pewno wymaga bardzo kompleksowego podejścia, szerszego, niż jest zawarte na przykład w Polskim Ładzie. Wymaga lepszego zidentyfikowania wąskich gardeł. Na przykład poluzowanie czy jakieś wsparcie polityki kredytowej może być bronią obosieczna. To przykład. Ułatwi dostęp do kredytów… Jeśli będą w jakiś sposób dotowane, to też uczyni je tańszymi, ale to może niebezpiecznie wpłynąć na stronę podażową. Tutaj wąskim gardłem jest dostęp do gruntów wraz z infrastrukturą, co jest kwestią polityki komunalnej. Oczywiście mam na myśli infrastrukturę w bardzo szerokim rozumieniu – nie tylko prąd, woda, gaz, kanalizacja czy drogi, ale też dostęp do usług publicznych. Wszyscy wiemy, jak w tej chwili wygląda na przykład wielka Białołęka. Mamy mnóstwo nowych osiedli. Większość z nich nie ma 10 lat. Mamy tam co najwyżej sklepy „Alkohole 24"… No dobra, trochę przesadzam, ale nie tak bardzo. W tej kwestii – to już jest ostatnie, co chciałem powiedzieć – Fundacja Republikańska też byłaby gotowa wspomóc inne podmioty, być może pod auspicjami i pod opieką Komisji. Dziękuję państwu serdecznie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję za bardzo ciekawe wystąpienie i rzeczywiście przekrojowe w tym sensie, że dotyczy kilku obszarów. W gruncie rzeczy z pana wystąpienia wynika to, że tą naszą działalność w ramach Komisji, która jest Komisją przekrojową, właściwie może się zajmować każdym obszarem życia, będziemy musieli podzielić na kilka segmentów i w kilku segmentach próbować dokonać zmian. Nie jesteśmy w stanie zająć się każdym obszarem życia, bo wiadomo, że to nie może skończyć się sukcesem. Ale ja w tym momencie widzę cztery segmenty działań. Być może to wyliczenie nie jest wyczerpujące.

Pierwszy wynika z wystąpienia pana prezesa, ale także z wystąpień na poprzednim posiedzeniu. Pierwszy i wydaje mi się najbardziej fundamentalny, a jednocześnie najtrudniejszy, to są te mechanizmy, które ogólnie wpływają na jakość i na ilość stanowionego prawa. Czyli kwestie związane na przykład z oceną skutków regulacji i kwestie z różnego rodzaju rozwiązaniami vacatio legis, jakimiś terminami, które uniemożliwiają szybkie dokonywanie zmian, czy to w pewnych obszarach, czy nawet szerzej. Tu pojawia się postulat tego, aby wprowadzać regulacje, które przez dłuższy czas dawałyby pewne bezpieczeństwo inwestycyjne. To znaczy ograniczały możliwość dokonywania zmian w jakimś czasie od rozpoczęcia inwestycji, żeby inwestor nie był zaskakiwany. Centrum Adama Smitha… Wczoraj na forum polskiej gospodarki brałem udział w dyskusji panelowej na ten temat. To jest jakby pierwszy zestaw problemów. Wydaje mi się, że gdyby nam udało się przynajmniej w kilku obszarach, takich, które są bardzo przekrojowe, wypracować propozycje i przeprowadzić, byłby to wielki sukces. Wpływałby w ogóle na sprawy dotyczące stanowienia prawa.

Drugi obszar, bardzo niejednorodny, to są rozmaite sektorowe zmiany dotyczące uproszczeń przepisów. Tutaj między innymi Związek Telewizji Kablowych, o którym tutaj pan mecenas Szczepański wspomniał, i inne stowarzyszenia gospodarcze, przedstawiają różne propozycje sektorowe i zapewne państwo dzisiaj też będą mówili o takich obszarach. Tutaj trzeba się zastanowić, czy można to ująć w ramach jednej ustawy deregulacyjnej, bo byłaby ona bardzo zróżnicowana. Z kolei podejmowanie kilkunastu działań w różnych obszarach też budzi pewne wątpliwości. Co do podejścia do tego bardzo zróżnicowanego obszaru, będziemy się cały czas zastanawiać, czy próbować to jednak zrobić w ramach jednej ustawy deregulacyjnej, czy jakoś to podzielić.

Trzeci obszar zasygnalizowany przez pana prezesa – tu już dziś chciałem państwu zasygnalizować, że zorganizujemy osobne posiedzenie Komisji wokół spraw dotyczących uproszczenia – chciałbym powiedzieć o radykalnym uproszczeniu systemu podatkowego. Być może pana propozycja jest zbieżna z tą intuicją, którą wyraziłem wczoraj – aczkolwiek wczoraj wyraziłem ją w odniesieniu do VAT-u. Pan powiedział podatku dochodowym. Prawdopodobnie trudno będzie przygotować całościową zmianę podatkową, ale być może bylibyśmy w stanie posunąć dyskusję na temat uproszczenia przynajmniej jakiegoś istotnego sektora podatkowego. Gdyby nam się to udało, byłby to dobry przyczynek być może do przeprowadzenia w pewnym momencie całościowej reformy systemu podatkowego, uproszczenia systemu podatkowego. Tutaj sygnalizuję, że na pewno będzie osobne posiedzenie dotyczące takich strategicznych kierunków dotyczących systemu podatkowego.

Czwarty obszar, który pan także zasygnalizował, to jest kwestia ewentualnego powrotu do dyskusji na temat deregulacji zawodów. Oczywiście to, co pan powiedział, napawa pewnym pesymizmem albo ograniczonym optymizmem. Mimo znacznego wysiłku i takiego medialnego zainteresowania tą sprawą przed dekadą, z perspektywy lat widzimy, że ten wysiłek przyniósł tylko ograniczone efekty. To znaczy, że poziom regulacji jest bardzo wysoki. Pytanie, czy wynika to z pewnych obiektywnych przyczyn, że tak po prostu być musi, czy to wynika z tego, że jakaś niedoskonałość była w metodzie, którą przyjęliśmy przed dekadą. Być może po tych dziesięcioletnich doświadczeniach bylibyśmy dziś w stanie podejść do tego w jakiś inny sposób. Dlatego na pewno w nie bardzo szybkiej perspektywie, ale zrobilibyśmy kiedyś posiedzenie poświęcone powrotowi do sprawy deregulacji zawodów i zastanowili się nad tym, co w tej materii jest do zrobienia. Tak że raz jeszcze raz dziękuję, panie prezesie. I proszę pana... Tak.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Robert Jawor:

Dzień dobry państwu. Witam pana przewodniczącego, Szanowną Komisję i wszystkich tutaj zgromadzonych. Jestem przedstawicielem Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów. Nasze postulaty bardzo dobrze wpisują się w postulowany przed chwileczką Kodeks budowlany. Pan tutaj zaproponował, żeby było dużo taniej. My postulujemy, żeby było jeszcze szybciej.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo dziękuję. Na pewno wrócimy do tej kwestii, ale jest to kwestia szczegółowa. Jest ważną kwestią i na pewno też będziemy o tym rozmawiać i udzielę panu głosu. Prosiłbym kierownika Centrum Analiz i Studiów Podatkowych SGH o podzielenie się swoimi uwagami.

Kierownik Centrum Analiz i Studiów Podatkowych Szkoły Głównej Handlowej dr hab. Dominik Gajewski:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo zaproszenie. Proszę państwa, reprezentuję instytut naukowo-badawczy w Szkole Głównej Handlowej – Centrum Analiz i Studiów Podatkowych. Jak sama nazwa mówi, zajmujemy się problematyką podatkową i tutaj z naszej strony bardzo mocny postulat co do tego, co już przedmówca i pan przewodniczący mówili – uproszczenia systemu podatkowego. Ale tutaj my idziemy bardziej w kierunku podatków dochodowych, zarówno podatku PIT w zakresie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, jak i podatku CIT. I tutaj widzimy potrzebę możliwości w kontekście obecnej sytuacji mikro i makroekonomicznej, a więc tego, co nas otacza, jak i również wprowadzenia nowych zmian w zakresie ładu podatkowego – pew-

nych zmian i uproszczeń, które niewątpliwie będą służyły przedsiębiorcom i będą dawały pewne możliwości.

Obecnie opracowujemy i to jest już na etapie końcowym, dość szerokie opracowanie z postulatami pewnych zmian, które mogłyby się zmieścić w ramach tego, co zostało zaprezentowane w ramach Nowego Ładu, ale również i dostrzegając pewnego rodzaju głosy ze środowiska – zarówno środowiska doradców podatkowych, jak i przedsiębiorców. Widzimy również możliwość systemowych rozwiązań w zakresie chociażby wprowadzenia nowej ustawy o podatku dochodowym, zarówno podatku CIT, jak i PIT, co zostało również zgłoszone. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo tutaj pan przewodniczący już zasygnalizował, że istnieje możliwość specjalnego spotkania, które poświęcone będzie systemowi podatkowemu – a myślę, że to będzie wtedy na tyle wartościowe, że państwo będą mieli gotowe opracowanie, z wyszczególnieniem pewnych postulatów i możliwości, które dostrzegamy. Wtedy będziemy mogli przekazać więcej na ten temat. Na tym etapie dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że wkrótce podamy datę posiedzenia Komisji poświęconego sprawom podatkowym. To będzie albo grudzień, albo styczeń.

Szanowni państwo, chciałem zapytać, czy na sali jest jeszcze ktoś, kto reprezentuje jakiś think tank, ewentualnie instytucję publiczną? Jeśli nie… Tak, bardzo proszę, panie mecenasie.

Koordynator Szkoły Prawa Austriackiego Ośrodka Koordynacyjnego Szkół Praw Obcych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego Paweł Kuglarz:

Paweł Kuglarz. Jestem dyrektorem Szkoły Prawa Austriackiego e na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a poza tym reprezentuję także Instytut Allerhanda z Krakowa. W tej chwili mogę ewentualnie przedstawić pewne przemyślenia dotyczące tych obszarów, o których mówił pan przewodniczący.

Kwestia dotycząca planowania działalności inwestycyjnej. Jak czytałem, ona się pojawiała już w tej wypowiedzi i na poprzednim posiedzeniu. To kwestia oceny skutków regulacji. Jest bardzo niewiele przykładów, kiedy polski ustawodawca wprowadził obowiązkową ewaluację. Takim przykładem jest ustawa deweloperska, która weszła w życie w roku 2011. Po dwóch latach była ewaluacja tej ustawy. Myślę, że wprowadzenie pewnego generalnego mechanizmu dotyczącego ewaluacji funkcjonowania ustawy byłoby bardzo dobrym mechanizmem, nie tylko ad casum, ale co do pewnej reguły, która by wymuszała wykonanie na władzy wykonawczej. Wówczas, w wypadku tej ustawy deweloperskiej, było przygotowane przez UOKiK studium i głęboka analiza, a także przez think tanki, które generalnie zajmują się funkcjonowaniem rynku nieruchomości. To byłby jeden postulat.

Druga kwestia, o której mówił pan prezes Wróbel, co do prawa budowlanego… To jest pewien, powiedziałbym, taki potwór z Loch Ness. Wydaje się, że każdy wie, jak to zrobić, że wystarczy uprościć. Przypomnę, że w 2008 roku wprowadzono taką radykalną nowelizacja Kodeksu budowlanego przez komisję zwaną kiedyś Komisją Palikota. Konsekwencja była taka, że prezydent Kaczyński zaskarżył tę nowelizację. Trybunał Konstytucyjny uznał, że w 90% jest niekonstytucyjna. W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na to, że tak zwane zwolnienie czy eliminacja pozwolenia jest rozwiązaniem pozornym, które może służyć wzrostowi efektywności. W związku z tym powrót do postulatu Kodeksu budowlanego oraz zagospodarowania przestrzennego. W mojej ocenie, najlepszy projekt, choć nie byłem członkiem tego zespołu, to był projekt profesora Niewiadomskiego. Wszystkie inne były gorsze. Jaka jest sytuacja dzisiaj? Są ustawy szczególne – lex deweloper, której nie chcą ani deweloperzy, ani samorządy. Ja akurat wróciłem… Wczoraj i przedwczoraj byłem na konferencji nieruchomościowej i zadałem pytanie przedstawicielom samorządu terytorialnego – co jest najważniejszym problemem? W istocie najważniejszym problemem jest długość procesu. Ale z czego on wynika? Wynika z braku efektywnych mechanizmów dotyczących zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli udałoby się to zrobić, ale właśnie poprzez regulację kodeksową, to wtedy

nie trzeba byłoby dziesiątek regulacji ad casum. To był taki mój generalny postulat – wróćmy do koncepcji Kodeksu budowlanego i zagospodarowania przestrzennego, bo jeżeli się przyjmuje… Podam jeden przykład. Zasada dobrego sąsiedztwa, tłumaczenie z niemieckiego – Bau gesetzbuch. Tylko my nie mamy 80 lat orzecznictwa co do zasady dobrego sąsiedztwa. W związku z tym wprowadzono to na zasadzie pewnej takiej szybkiej implementacji, która nie funkcjonuje. Dlatego, jeśli mamy się opierać na wzorach, to w ten sposób, że implementujemy je w sposób kreatywny, twórczy, biorący pod uwagę rzeczywistość, w której jesteśmy. W związku z tym generalny postulat, co do powołania, być może w ramach Komisji… Myślę, to byłoby dobre, bo ta Komisja daje pewien impuls i moim zdaniem pewną szansę i nadzieję, że skoro tutaj tylu ludzi przyjechało, to wierzy w to, że ta Komisja pod kierunkiem pana przewodniczącego jest w stanie rzeczywiście pewne projekty przygotować, a także przeprowadzić. W związku z tym zastanówmy się, czy nie byłoby sensowne powołanie osobnego zespołu, który by się tym zajął.

Powiem anegdotycznie. Akurat byłem członkiem zespołu do spraw nowelizacji prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego. Jeden przykład. Przed nowelizacją w Polsce było 50 upadłości konsumenckich rocznie. 50. Dzisiaj jest ponad 15 tys. Można robić efektywne mechanizmy, ale jak pamiętam zebranie kolejnego zespołu w 2010 roku to pierwszą rzeczą, którą zrobił zespół do spraw prawa budowlanego, było uchwalenie sobie diety na poziomie wynagrodzeń sędziów sądu apelacyjnego. Zatem jaka była motywacja, żeby ten zespół zakończył pracę? Nigdy nie zakończył swojej pracy. W związku z tym, jeżeli coś, to wprowadźmy zasadę... Pracujemy, bo jesteśmy przekonani. Wtedy jest perspektywa.

Drugi aspekt także dotyczący funkcjonowania rynku nieruchomości. Jest postulat, z którym generalnie zgadzają się wszyscy fachowcy – wprowadzenia RIT, czyli funduszy, które inwestują w nieruchomości. Wszyscy się zgadzają, nie ma nic. Gdyby były te fundusze, to nie byłoby ani Amber Gold, ani Getbacku, bo byłyby możliwości inwestycyjne dla obywateli. Dzisiaj ich nie ma. W związku z tym proponowałbym, żeby to włączyć. Skoro wszyscy się zgadzają, czego brakuje? Impulsu politycznego. Komisja może dać ten impuls polityczny. Ze swojej strony chciałem zadeklarować gotowość współpracy w tym zakresie.

Kolejna kwestia. Bardzo ważnym elementem dla przedsiębiorców jest funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Nie będę się w tej chwili odnosił do tych kwestii, które dotyczą sporu. Być może jest na to inne miejsce. Ale uproszczenie postępowania egzekucyjnego oraz przemyślenie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie postępowania odrębnego co do postępowania gospodarczego. Ta nowelizacja ulega pewnemu, powiedziałbym, pewnemu złudzeniu, że jeśli narzuci się pewne twarde rygory, to się to uprości. A jaka jest konsekwencja? Rozmawiałem z sędziami Sądu Najwyższego, różnymi – starymi i nowymi. Potem pęcznieją procesy cywilne, bo jak coś nie będzie załatwione w procesie gospodarczym, to wróci do procesu cywilnego. W związku z tym przemyślenie funkcjonowania sądownictwa w takim kontekście – rzeczywiście jest wstępne posiedzenie, gdzie planuje się przebieg procesu i później przeprowadzenie. Natomiast dzisiaj to po prostu funkcjonuje źle.

Kolejny element dotyczący digitalizacji. Mamy dobre przykłady i mamy niedobre przykłady. Podam jeden. Kiedy wprowadzono obowiązek składania sprawozdań przez spółki w formie elektronicznej 13 lipca 2018 roku, to system padł. W związku z tym ileś osób nie mogło złożyć tego sprawozdania, w konsekwencji popełniono przestępstwo formalne, bo nie złożono sprawozdania w terminie. Jeżeli w związku z tym planujemy, to niezwykle ważne jest to, żeby przewidzieć także elementy dotyczące pewnej infrastruktury technicznej, żeby zmiany, które proponujemy, uwzględniały ten element infrastruktury technicznej.

Ostatni przykład dotyczący prawa budowlanego. Istnieją 23 definicje powierzchni użytkowych. To jest tylko jeden przykład. W związku z tym upraszczajmy w taki sposób, żeby dla przeciętnego obywatela prowadzenie działalności gospodarczej stało się nie coraz trudniejsze, tylko coraz łatwiejsze.

Co do podatków nie będę się wypowiadał, bo są specjaliści, którzy się na tym bardziej znają. Natomiast jeżeli implementujemy także orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości czyli TSUE – w zależności kto jaką nazwę lubi – to trzeba to robić ze zrozumieniem.

Już ostatni przykład. ETS wydał orzeczenie w sprawie pre-packu. To jest taka metoda stosowana w postępowaniu upadłościowym, żeby szybko sprzedać przedsiębiorstwo, żeby utrzymać firmę przy życiu, czyli utrzymać i sprzedać. Jest orzeczenie ETS. Niestety twórcy nie jest do końca je zrozumieli i konsekwencja jest taka, że były pre-packi, a teraz nie ma żadnych. W związku z tym, jeśli analizujemy ustawodawstwo czy też orzecznictwo europejskie, to w taki sposób, żeby go właściwie wykorzystać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo dziękuję. Dostaliśmy zajęcia, które powodowałyby, że pozostała część Wysokiej Izby byłaby już niepotrzebna, ponieważ nasza dziewięcioosobowa Komisja zajmowałaby się wszystkim. Ale oczywiście te kierunki, ten sposób myślenia jest nam bliski. Mówię o sobie, ale myślę, że to jest też pogląd, jeśli nie wszystkich, to większości członków Komisji.

Od razu odniosę się do kilku rzeczy. Rzeczywiście zrobimy jedno posiedzenie Komisji i zaprosimy zaprzyjaźnionego z Komisją pana ministra Piotra Uścińskiego, który odpowiada za sprawy budownictwa. Ja też muszę powiedzieć, że w ostatnich miesiącach kilkakrotnie rozmawiałem na temat idei powrotu do sprawy stworzenia Kodeksu budowlanego czy planistyczno-budowlanego. Te podejścia były podejmowane już kilkakrotnie i z różnych powodów nie skończyły się sukcesem. Dlatego wydaje mi się, że przyczyną tego są jednak obiektywne trudności – skomplikowanie materii, różnorodność tej materii, być może też brak dobrego zespołu, który mógłby podejść do tego zadania. Nie wiem, czy ministerstwo do końca tej kadencji byłoby w stanie przygotować taki projekt, ale na pewno odbędzie się osobne posiedzenie Komisji na temat całego sektora budowlanego.

Mówiliśmy o sprawach podatkowych. Kwestie szczegółowe, o których mówił pan mecenas, być może moglibyśmy włączyć do projektowanej ustawy deregulacyjnej.

Tak że bardzo serdecznie dziękuję… Ponowię pytanie, czy jest ktoś z państwa, kto reprezentuje jakąś instytucję publiczną albo think tank? Jeśli nie, to przechodzimy do drugiej części i przekazuję głos. Proszę o zgłaszanie się państwa, przedstawicieli różnych stowarzyszeń przedsiębiorców. W szczególności na początku zależałoby nam na sprawach najbardziej ogólnych. Tych z państwa, którzy mają jakieś przekrojowe uwagi, prosiłbym o zgłaszanie się w pierwszej kolejności. Później przejdziemy do kwestii sektorowych. Tak, bardzo proszę. Proszę też o przedstawienie się.

Prezes zarządu Związku Telewizji Kablowych w Polsce – Izba Gospodarcza Paweł Wołoch:

Dzień dobry. Paweł Wołoch, Związek Telewizji Kablowych w Polsce – Izba Gospodarcza. Ponieważ pan przewodniczący prosił, żeby tutaj wyrazić pogląd dotyczący ogólnych kwestii, to naszym zdaniem – myślę, że nie tylko naszym – podstawowym problemem jest ten, który padł w wypowiedzi pana przewodniczącego i przedstawicieli Fundacji Republikańskiej. To kwestia, którą zresztą często podnosił w swojej działalności rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. To jest odpowiednie wydłużenie vacatio legis przepisów. Niestety, panie przewodniczący, szanowni państwo, multum przepisów jest wdrażanych niemalże z dnia na dzień. Ja sobie śledzę i często analizuję wchodzenie w życie przepisów na przykład COVID-owych, przepisów prawa cywilnego, nawet przepisów podatkowych, które często wchodzą niemalże z dnia na dzień. Mamy na przykład piątek, godzina 22:00, pan minister Dworczyk publikuje nagle w Dzienniku Ustaw przepisy dotyczące rozporządzenia w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów, które wchodzą w sobotę tuż po północy. To nawet nie jest akt ustawodawczy, tylko rozporządzenie. W uwagach, które zgłaszaliśmy, mówiłem, że pewne kwestie, które regulowane są rozporządzeniem Rady Ministrów, powinny być jednak objęte przepisami rangi ustawowej, a nie regulowane tylko przez Radę Ministrów, bo to nie są kwestie, które mogą wchodzić… Natomiast ta kwestia – wydłużenia vacatio legis, a szczególnie w sprawach podatkowych, w sprawach gospodarczych – to jest niezwykle istotna rzecz, żeby przedsiębiorcy, płatnicy mieli czas dostosować swoje struktury. Prostym przykładem jest Polski Ład. OK, jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego sprzed wielu lat, które mówi, że przepisy prawa podatkowego, szczególnie w zakresie podatku dochodowego, powinny być opublikowane w Dzienniku Ustaw do końca listopada, jeśli mają wejść od 1 stycznia następnego roku.

Tylko że, proszę państwa, co to jest jeden miesiąc na przygotowanie czasami systemów operacyjnych? Przecież już jest JPK VAT. Od 2023 roku w formie JPK będzie rozliczany podatek dochodowy, będą e-faktury, będzie ewidencja środków trwałych, wartości niematerialnych i prawnych. Nawet zakup licencji, zgłoszenie, przygotowanie się przez firmy informatyczne… Umówmy się, od 2023 roku wszystko będzie w zasadzie elektronicznie. Cała część podatkowa, może poza podatkami i opłatami lokalnymi, chociaż też nie wiadomo, czy jakichś zmian tutaj nie będzie. Będzie to obowiązywać i będzie to prowadzone w formie elektronicznej. Nawet te systemy trzeba dostosować. Często trzeba zakupić nowe programy, może i nowy sprzęt komputerowy do obsługi tych systemów, a przede wszystkim księgowi, kadrowi muszą to wdrożyć w życie. Jeden miesiąc to jest stanowczo za krótki okres. Przedsiębiorcy, płatnicy powinni być przygotowani z odpowiednim wyprzedzeniem. Powinno być jedna co najmniej te pół roku, żeby takie przepisy były wprowadzane i żeby te przepisy – druga istotna uwaga – naprawdę były przygotowywane w sposób profesjonalny. Bo niestety, nawet te uwagi już bardziej szczegółowe, które zgłaszaliśmy, pokazują, że często ktoś nie policzy pewnych terminów. Coś wchodzi w życie w tej dacie, coś w innej i nagle okazuje się, że jest jakaś sprzeczność, albo że jeden ma wykonać obowiązek – na przykładzie ubezpieczenia wypadkowego… Dany płatnik jeszcze nie musi mieć założonego portalu informacyjnego, a już na tym portalu będzie nowa informacja o składce na ubezpieczenie wypadkowe przesyłana przez ZUS.

Tak być nie może. Zmiany nie mogą polegać tylko i wyłącznie na tym, że po prostu poprawiamy coś, co było błędne. Dam bardzo prosty przykład, o którym nie pisałem, a który pojawił się na podstawie ustawy z 2 marca ubiegłego roku, czyli sławetnej ustawy COVID-owej. Mianowicie art. 4 przewidywał przyznawanie zasiłków opiekuńczych rodzicom opiekującym się dziećmi do lat 8 i pewnymi osobami niepełnosprawnymi, jak będą zamknięte szkoły, przedszkola, żłobki i tak dalej. I nagle, przy którejś tam nowelizacji tej ustawy, znika nam z art. 4 opieka nad dziećmi do lat 8. To znaczy, że Sejm, w ogóle ustawodawca, wycofał się z tego, że w przypadku kiedy szkoły, przedszkola są zamknięte, rodzice nie będą otrzymywali tego zasiłku. Zostało to przywrócone po 1,5 miesiąca z mocą wsteczną. Tylko jedno ale – jeżeli nie było tego zasiłku dla tych rodziców dzieci do lat 8, to przez te 1,5 miesiąca oni nie mogli brać tego zasiłku, no bo na jakiej podstawie. Nie było podstawy prawnej. Przywrócenie tego z mocą wsteczną nic nie daje, bo rodzic musiał iść do pracy i nie mógł dostać zasiłku, skoro wykonywał pracę. Prawo nie może być tak tworzone.

Chodzi, panie przewodniczący, o poziom prawa, o sposób wdrażania, o patrzenie czy dane regulacje, czy to wewnątrz danej gałęzi, czy między różnymi gałęziami, nie doprowadzają do sprzeczności, do niekonsekwencji, które właśnie powodują konieczność pilnego wprowadzenia poprawek, czasami nawet do przepisów, które nie weszły w życie lub – tak jak dałem ten przykład ostatni, jeszcze gorsza konsekwencja – które weszły w życie i spowodowały, że komuś odebrano uprawnienia, komuś nie przyznano jakichś świadczeń i trzeba to pilnie poprawiać. A nie zawsze da się to odkręcić z mocą wsteczną. Zatem takie dwie ogólne uwagi – vacatio legis i większa staranność przy opracowywaniu przepisów, a także patrzenie się na inne dziedziny prawa przy jego opracowywaniu, żeby one naprawdę były solidne, rzetelne i nie były wewnętrznie sprzeczne, wykluczające się, pozbawiające osoby uprawnień czy świadczeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie prezesie, bardzo dziękuję za to wystąpienie, a także w ogóle, za państwa aktywność w pracy Komisji, bo jest ona największą aktywnością z wszystkich podmiotów wszystkich środowisk, które się tutaj zgłosiły, wskazując na różne obszary, którymi chcielibyśmy się zająć – nie tylko w sensie wysłuchania, ale przeprowadzenie jakichś zmian…Rzeczywiście to, co pan teraz powiedział, wpisuje się dokładnie w to, o czym powiedziałem. To znaczy kwestie przygotowania przepisów, kwestie vacatio legis, kwestie oceny skutków regulacji. Ta problematyka dotyczy właściwie całego stanowionego prawa. To mogłoby przynieść, gdyby udało się to przeprowadzić, jakiś jakościowy efekt. Trudnością, która jest związana z tym, co pan powiedział, jest to, że wszyscy, czy prawie wszyscy uczciwi uczestnicy tej dyskusji, czy w dyskusji publicznej w Polsce, powiedzą –

świetnie. Tak samo zresztą powiedzą w Szwecji, w Niemczech, w Hiszpanii. To są rzeczy, na które się każdy człowiek dobrej woli musi zgodzić. Ale jednak mimo to, że wszyscy to wiemy i to nie od dzisiaj, we wszystkich państwach, o których powiedziałem i właściwie we wszystkich innych jednak to z różnych powodów się nie udaje. Tempo życia, rozwój techniczny, kwestie możliwości, zasoby instytucji publicznych, także kadrowe, presja opinii publicznej – to wszystko powoduje, że proces stanowienia prawa niestety jest bardzo trudno osadzić w takich racjonalnych rygorach, o których rozmawiamy. Oczywiście to nie oznacza, że nie zamierzamy w tym obszarze działać, ale musimy sobie zdawać sprawę, że istnieją te mechanizmy, które powodują, że jest to trudne w realizacji. Jakkolwiek prawie wszyscy są gotowi się zgodzić, bo jest to rzecz rozsądna. Powiedziałem o tych obiektywnych ograniczeniach, dlatego że dla nas jest to o tyle istotne, że jeśli my ich nie uwzględnimy, formułując propozycję, to albo nie uzyskamy zgody politycznej, albo nawet jeśli uzyskamy zgodę polityczną, to stworzymy regulacje, które i tak w praktyce będą omijane w taki czy w inny sposób. Musimy pamiętać o tym, że zgodnie ze starą regułą – lex posterior derogat legi priori – więc cokolwiek byśmy nawet ujęli w formę ustawy, zawsze ustawodawca w kolejnej ustawie może dokonać zmiany, odstąpić od tej reguły. Ta zmiana, o której tutaj mówimy nie jest tylko zmianą taką, że w postaci jakiejś ustawy wprowadzamy rygory dla ustawodawcy, ale musielibyśmy wokół tego budować pewną ponadpolityczną zgodę, pewien dobry obyczaj. Co więcej, musiałby on mieć taką siłę, by przekonywać każdorazowego ustawodawcę, by się tego obyczaju trzymał. Bardzo serdecznie dziękuję. To jest chyba najważniejsze zadanie tej Komisji – nie mówię tylko o tej w tej kadencji, ale w ogóle, komisji deregulacji – czyli szukanie mechanizmów systemowo porządkujących proces stanowienia prawa. Bardzo serdecznie dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Doradców Podatkowych Andrzej Ladziński:

Dzień dobry państwu, dzień dobry panie przewodniczący. Krajowa Izba Doradców Podatkowych, Andrzej Ladziński. Żeby nie zabierać państwa cennego czasu, bardzo krótko – obiema rękami podpisujemy się pod wszystkimi głoszonymi tutaj postulatami, w szczególności dotyczącymi uproszczenia systemu podatkowego, które roboczo możemy nazwać kodyfikacją prawa podatkowego, pod postulatem oceny skutków regulacji ex post czy wydłużenia vacatio legis. My, jako Krajowa Izba Doradców Podatkowych, na bieżąco bierzemy udział w konsultacjach społecznych i widzimy na co dzień, jak ten proces kuleje, żeby nie powiedzieć, że jest wręcz procesem pozornym.

Polski Ład. Zwrócę uwagę na okres konsultacji. Oczywiście minister finansów powie – to były cztery tygodnie. No tak, tylko że to był środek sezonu urlopowego. My w Komisji Prawnej Krajowej Izby Doradców Podatkowych mamy kilkunastu doradców podatkowych, którzy pracują społecznie. W konsultowanie tego projektu mogły zaangażować się trzy osoby. Cała reszta najzwyczajniej w świecie była na wakacjach. Być może, gdybyśmy mieli przekonanie, że minister finansów poważnie potraktuje nasze uwagi i zastrzeżenia, to kto wie, może kolejnych kilku członków naszej komisji zrezygnowałoby z urlopu i wzięło się do ciężkiej pracy i zgłosiło swoje uwagi. Ale od lat nasze uwagi są najzwyczajniej w świecie ignorowane, mimo że tak naprawdę koncentrujemy się na dwóch kwestiach – na uwagach stricte redakcyjnych, żeby wyeliminować w projektach ustaw pewne błędy, które powodują, że te przepisy są niespójne między sobą lub niespójne z przepisami innych ustaw, oraz oczywiście na kwestiach skutków regulacji.

Dla przykładu powiem, że rok temu, jak minister finansów wyszedł z inicjatywą opodatkowania spółek komandytowych, nasze uwagi koncentrowały się właśnie na tym, że minister finansów nie przeprowadził rzetelnej oceny skutków regulacji. Co więcej, zadaliśmy pytania w trybie dostępu do informacji publicznej, żeby sprawdzić, jakimi informacjami minister finansów dysponował, formułując określone przepisy i twierdząc, że jest to element uszczelnienia systemu podatkowego. Otóż po odpowiedziach, które uzyskaliśmy, okazało się, że minister finansów nie dysponował nawet tymi informacjami, które są w posiadaniu urzędów skarbowych. Nie miał podstawowych danych – jakie podmioty są komandytariuszami, jakie komplementariuszami, jaka część dochodów spółek komandytowych przypada na komplementariuszy, jaka na komandytariuszy, ilu wśród

tychże komandytariuszy jest spółek zagranicznych, które rzekomo nie płacą podatków. Minister finansów nie dysponował żadnymi takimi informacjami, natomiast zaprzągł cały aparat państwa do tego, żeby te przepisy uchwalić. No i skutkiem tego było to, że ileś tam spółek komandytowych zniknęło. Oczywiście my wiemy, że pewną wiarygodność naszej argumentacji i tego, co chcemy osiągnąć, trzeba budować stopniowo. Własnymi siłami przeprowadzamy ocenę skutków regulacji ex post i staramy się ustalić, jaki był rzeczywisty efekt wprowadzenia tej regulacji, bo jesteśmy przekonani, że on był, najdelikatniej rzecz ujmując, mizerny.

Kończąc już i przyłączając się oczywiście do postulatów dotyczących czy to uproszczenia podatku dochodowego, czy podatku VAT, chcieliśmy również zwrócić uwagę na potrzebę uproszczenia pewnych procedur wynikających z przepisów ordynacji podatkowej. Jest kilka zagadnień, na które zwracamy szczególną uwagę. Też chcielibyśmy dokonać oceny skutków regulacji ex post, jeśli chodzi o raportowanie schematów podatkowych w wymiarze raportowania schematów krajowych. Bo w naszym przekonaniu to, w jaki sposób te przepisy zostały napisane, a zostały napisane w taki sposób – uwaga – że nie tylko nie każdy obywatel, ale nie każdy doradca podatkowy jest w stanie je zrozumieć i dojść, o co ustawodawcy chodziło. Tak już na marginesie mówiąc, pewnie ogólny postulat powinien dotyczyć tego, żeby te przepisy napisać na nowo, nie zmieniając intencji projektodawcy, żeby rzeczywiście pozostało w tych przepisach to, co ma być, ale żeby je napisać w taki sposób, żeby przedsiębiorca, jeśli przyjdzie do swojego doradcy podatkowego, ten doradca potrafił mu to wytłumaczyć. W tej chwili to przedsiębiorca musi szukać tych pojedynczych doradców podatkowych, którzy się w tej materii wyspecjalizowali.

Natomiast wracając do raportowania schematów krajowych, wydaje nam się, że właśnie z tego powodu, że te przepisy zostały sformułowane, skonstruowane w taki sposób, w jaki zostały, minister finansów zalewany jest masą śmieciowych informacji do niczego mu niepotrzebnych. Najzwyczajniej w świecie podatnicy ze zwykłej ostrożności – niezaraportowanie jakiegoś schematu podatkowego wiąże się z odpowiedzialnością karno-skarbową – informują o wszystkim, co im się wydaje, że może w ocenie szefa KAS skutkować powstaniem korzyści podatkowej. Wydaje mi się, że minister finansów jest zasypywany masą niepotrzebnych informacji. To z jednej strony oczywiście angażuje zasoby przedsiębiorców, ale z drugiej angażuje również zasoby Skarbu Państwa. My tutaj oczywiście również deklarujemy, że postaramy się naszymi siłami przeprowadzić właściwą analizę skutków ex post tej regulacji i nią się podzielić.

Generalnie deklarujemy daleko idące zaangażowanie w prace Komisji. Bardzo nas cieszą zgłaszane postulaty. Kończąc, pozwolę sobie życzyć sukcesu pracy tej Komisji i panu przewodniczącemu osobiście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję za ciekawe wystąpienie. Tak jak wspominałem, w bliskim czasie zrobimy posiedzenie Komisji w ogóle dotyczące spraw podatkowych, przy czym zaczniemy pewnie od kwestii zastanowienia się i dyskusji na temat tego, w jakim kierunku uproszczenie systemu podatkowego powinno pójść. Wydaje mi się, że to już wszyscy rozumiemy, iż system podatkowy jest tak skomplikowany, że jakieś częściowe zmiany oczywiście mogą gdzieś punktowo pomóc. Ale raczej myślę, że zbliżamy się do momentu, kiedy trzeba dokonać jakiegoś zasadniczego cięcia, zasadniczego uproszczenia. Być może oczywiście… Bo każde tego rodzaju uproszczenie związane jest z tym, że świadomie musimy sobie powiedzieć, że rezygnujemy z rozwiązywania niektórych problemów szczegółowych. Bo jeśli ma być prosto, to musi być ogólnie sformułowane. Bez ambicji, że każdej sytuacji życiowej, każdej sytuacji ludzkiej uczynimy zadość. Nie da się tych dwóch celów realizować równolegle. Trzeba dać priorytet jednej z tych wartości. Ja osobiście uważam, że powinniśmy dawać priorytet prostym rozwiązaniom, nawet jeśli nie każdy problem ludzki i społeczny rozwiązują. Ale w praktyce jest to bardzo trudne zagadnienie. Bardzo serdecznie dziękuję. Bardzo proszę… A, przepraszam najmocniej… Ponieważ pani poseł będzie musiała nas niedługo opuścić ze względu na kolejną komisję, chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Bardzo się cieszę z tej rozmowy. Niestety na ostatnim posiedzeniu Komisji nie mogłam być, bo równolegle prowadziłam wysłuchanie w Senacie na temat zmian do Kodeksu spółek handlowych, które również obarczone są tymi mankamentami, o których my tutaj dzisiaj wszyscy mówimy, czyli brakiem odpowiedniego czasu na konsultacje. To również był projekt, który w okresie wakacyjnym był przekazany do konsultacji. Mówiliśmy tam o wartości konsultacji, o analizie wszystkich rozwiązań tam zawartych pod kątem skutków działalności przedsiębiorców, bo to jest niezwykle istotne. Nawiązując do tego, proszę państwa, chciałam powiedzieć, że od wielu lat – jestem posłem trzecią kadencję – pracuję w Komisji Gospodarki i Rozwoju w komisji deregulacyjnej. Byłam również przez pewien czas jej przewodniczącą, a później wiceprzewodniczącą. Pamiętam te wszystkie sprawy deregulacji gospodarczych i deregulacji zawodów, o których mówiliśmy i tak dalej.

Ale bardzo mi na sercu leżał właśnie sposób stanowienia prawa, który skutkuje w działalności przedsiębiorców. W tamtej kadencji dwukrotnie składałam projekt ustawy w tym zakresie, proszę państwa, i w tej kadencji również go złożyłam. Jeśli pan przewodniczący, Szanowna Komisja i państwo zechcą zapoznać się z tym projektem – on ukazał się już na stronie sejmowej w zakładce wniesione projekty z datą 27 października. Bardzo bym prosiła państwa, jeśli jesteście zainteresowani, o zapoznanie się z tym i również o przekazanie państwa uwag i propozycji w tym zakresie. Panie przewodniczący, myślę, że mielibyśmy całkiem niezły gotowy materiał, ponieważ wynika on z wielu lat z poprzedniego projektu obudowanego nowymi sytuacjami, które zaistniały w międzyczasie.

Ja państwu tylko przekażę pokrótce główne, zasadnicze elementy tego projektu. Ten projekt, proszę państwa, zakłada obowiązek konsultowania projektów aktów prawnych, który będzie nakazany ustawą. W tej chwili wynika to z regulaminów organów. W związku z tym bardzo różnie jest stosowany i tak naprawdę później ustawodawca w parlamencie nie ma na to specjalnego wpływu i nie ma możliwości wyegzekwowania właściwych konsultacji. W tym projekcie obowiązkiem konsultacji objęte są wszystkie projekty rządowe i tak zwane pozarządowe, czyli poselskie, senackie, obywatelskie. Tam jest wymienione do kogo, w jakim czasie powinno się to zgłaszać. Już w te technikalia nie chcę tutaj wchodzić, tylko chcę państwu zasygnalizować zasadnicze rozwiązania. Jest również zapis zobowiązujący projektodawcę do obowiązkowego odniesienia się do każdej uwagi i uzasadnienia swojego stanowiska w tym zakresie. W tej chwili wiadomo, z czym się spotykamy, że jest powiedziane, że nie uwzględniono, a z jakich powodów już niekoniecznie albo uwzględniono w części, albo w całości. Właściwie brak uzasadnienia. Założone jest, że każdy projekt rządowy musi mieć ocenę wpływu, czyli prognozę skutków działalności gospodarczej, skutków finansowych, organizacyjnych, biurokratycznych, w tym w szczególności wpływu na prawa majątkowe, uprawnienia i obowiązki publicznoprawne, koszty prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców, koszty dostosowania przedsiębiorstw do projektowanych regulacji i wpływ na rozwój regionalny, co jest również niezwykle istotne. Myślałam o kosztach prowadzenia działalności i zmian organizacyjnych, ponieważ niestety było kilka ustaw, które wymusiły zmiany organizacyjno-prawne, chociażby ta, o której pan mówił – spółki komandytowe zaczęły znikać. One były celem. Głównym zamysłem zakładania takich spółek przecież nie jest optymalizacja zysku, tylko optymalizacja ryzyka, prawda? Tutaj wiadomo o co chodziło w tym zakresie.

Prognozy, które przygotowuje projektodawca rządowy – zakładam, że powinny być obowiązkowo weryfikowane przez niezależne od rządu i polityków gremium eksperckie. Ja to w projekcie ustawy nazwałam radą oceny wpływu, która składałaby się z praktyków, przedstawicieli organizacji pracodawców, przedsiębiorców, związków zawodowych, naukowców z Polskiej Akademii Nauk, przedstawicieli uczelni z katedr z zakresu nauk ekonomii, finansów i prawa. Żeby to gremium było niezależne od polityków, od rządu, od parlamentu. To rzeczywiście później dawałoby nam jako parlamentarzystom dobre dane do pracy nad projektem. W tej chwili często jest tak, że nie mając takich opinii, analiz i prognoz skutków, pojedynczo i indywidualnie zabiegamy o to, nawiązując do współpracy, która gdzieś przez wiele lat nam się ukształtowała i później bardzo często w tych

projektach są właśnie takie różne sytuacje, których się nie da zauważyć. Wychodzą w praktyce i to prawo później jest kiepskiej jakości.

Zakładam również wydłużenie czasu konsultacji ustaw minimum do 45 dni, wydłużenie czasu vacatio legis minimum do pół roku i wprowadzanie w życie nowych regulacji dotyczących prawa gospodarczego nie częściej niż dwa razy w roku. I to byłoby oczywiste, czego należy się spodziewać i w jakim czasie. Zakładam również obowiązkowe wykazanie, że regulacja jest niezbędna, i wskazanie, które obowiązujące przepisy zastąpi, a także uzasadnienie dlaczego. Tutaj przyświecało mi założenie nadrzędne, aby maksymalnie ograniczać nakładanie nowych lub zwiększanie dotychczasowych obowiązków administracyjnych. Również, żeby ograniczyć wykorzystywanie projektów poselskich jako rządowych, co miało miejsce w poprzednich latach na ogromną skalę, w tym projekcie wprowadzam obowiązek odniesienia się Rady Ministrów do projektów pozarządowych, czyli tych głównie poselskich, i wyrażenie swojej opinii. Jeśli rząd popierałby taki projekt w całości lub w części, to rząd miałby wtedy obowiązek przygotowania oceny wpływu, czyli prognozy wszystkich skutków, które będą w działalności przedsiębiorców. Do tego, proszę państwa, jeszcze uważam, że absolutnie, skoro mamy już instytucję rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw, to on powinien być wyposażony w obowiązki i kompetencje faktyczne, a nie fasadowe.

W tej chwili w ustawie o rzeczniku mamy zapisane, że on opiniuje te projekty aktów, które dotyczą przedsiębiorców, ale nie mamy systemu i zobowiązania projektodawców do przekazywania mu tych projektów. Zapytałam pana rzecznika na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, czy ma przekazywane te projekty w jakiś sposób, czy jest jakiś system opracowany, przygotowany – może rozporządzeniem Rady Ministrów… Nie, nie ma czegoś takiego. Z reguły nie dostaje. Czasem coś dostaje. Myślę, że gdyby nie osobowe cechy pana rzecznika, to pewnie w wielu przypadkach by się nie wypowiadał i nie analizował wielu przepisów. Ale my nie możemy liczyć, formułując taki organ, który ma być organem wielkiego zaufania publicznego dla przedsiębiorców, na jego cechy osobowe, które są niezbędne. On musi być wyposażony w odpowiednie narzędzia. Trzeba absolutnie zapisać, że jemu trzeba koniecznie przekazywać projekty aktów prawnych. Zresztą również fakultatywne niektóre jego obowiązki – również proponuję, aby zmienić dużą część z nich na obligatoryjne, ponieważ one są ważne dla przedsiębiorców. Tutaj panie przewodniczący, myślę, że to, co przedstawiłam pokrótce… Tam jeszcze są także inne rozwiązania... Także analiza aktów prawnych, obowiązkowe przeglądy minimum co 2 lata, ale kończące się nie tylko informacją, że dokonano przeglądu, ale informacją faktyczną, czy dane regulacje, które były wprowadzane, odniosły skutek i założony cel. To powinno być w sposób merytoryczny i mierzalny podawane – czyli ta ocena ex post powinna być tutaj w taki sposób zrobiona.

Myślę, panie przewodniczący, że w związku z tym, że pan tutaj takie zobowiązanie podjął, gdyby udało się przeprowadzić regulacje, o których państwo wspominali i które ja proponuję w ustawie, to mielibyśmy całościowy efekt. Licząc na zgodę polityczną, powinniśmy dążyć, aby ten projekt trafił do naszej Komisji, jeśli on w ogóle ujrzy światło dzienne. Niestety w poprzedniej kadencji dwukrotnie nie został w ogóle przekazany do pracy Komisji, tylko został odrzucony w pierwszym czytaniu – właściwie bez żadnego merytorycznego uzasadnienia, a szkoda, bo chociaż można byłoby się z nim zapoznać i nad nim pracować. Miejmy nadzieję, że być może w tej kadencji nie będzie w zamrażarce.

Mam inny projekt, też ważny, dotyczący na przykład niestosowania prawa zamówień publicznych w sytuacjach zamówień COVID-owych. Również wniosłam projekt, aby mimo to zamówienia były jawne, przejrzyste, a informacja o nich ogólnie dostępna. Leży od paru miesięcy w zamrażarce komisyjnej, ale myślę, że jeśli tutaj przedsiębiorcy będą też dążyli do tego, żeby to prawo było w taki sposób konstruowane, to możemy mieć wspólny sukces. Od tego wszystko się zaczyna – od sposobu stanowienia prawa gospodarczego – a później są tylko konsekwencje. Jeśli tego nie zmienimy, to możemy mieć z dnia na dzień zmieniane prawo, bo nie trzeba konsultować, bo można ukryć pod projektem poselskim i tak dalej.

Jeszcze tylko kilka kwestii ogólnych. Odniosę się do tego, o czym państwo mówili. Absolutnie uważam, że powinniśmy zrobić przegląd zawodów regulowanych. Przypomnę

jeszcze, że te deregulacje nie miały na celu jedynie zmniejszenia liczby zawodów – to też było ważne – ale skrócenia i takiego zracjonalizowania drogi dochodzenia do odpowiedniego poziomu w danym zawodzie. Mieliśmy zawody prawnicze, podatkowe… Ja robiłam uprawnienia do prowadzenia ksiąg i studia podyplomowe. Potem sama uczestniczyłam w zderegulowaniu tego, bo uważałam, że w pewnym zakresie to jest bardzo potrzebne. Przecież tu byli rzecznicy patentowi i tak dalej… To były bardzo trudne i ciężkie posiedzenia komisji, ale ja wspominam to jako taką dużą, dobrą porcję edukacji i wzajemnej dobrej rozmowy. Myślę, że powinniśmy znowu do tego wrócić. Tu też jest ważne, abyśmy, panie przewodniczący, zapraszali przedstawicieli stowarzyszeń absolwentów uczelni, bo zawsze wnosili dużo dobrego i racjonalnego.

Co do systemu podatkowego, proszę państwa, powiem tak – niestety jestem pesymistką co do tego, że cokolwiek się zmieni. Bo przecież dopiero co przewrócono cały system. System. Nie pojedyncze zapisy, tylko cały system podatkowy. Został zmieniony z bardzo krótkim vacatio legis. Można uznać, że to nie jest żadne vacatio legis. Nikt nie jest w stanie do tego się przygotować. Państwo eksperci z zakresu podatkowego doskonale to wiedzą. W ustawie są takie zapisy, w których do końca nie wiadomo, czy mówimy o kosztach uzyskania przychodów, czy o kosztach działalności, które się pojawiają – czym jest jedno i drugie, jak stosować i tak dalej. Tu będą tęgie głowy nad tym myślały. Myślę, że najbliższe lata niestety upłyną nam na tym, jak interpretować, stosować i wdrażać. Nie sądzę, żeby w najbliższej perspektywie był czas na to, żeby ten system podatkowy mógł być przebudowany, aczkolwiek uważam, że powinien być obowiązkowo przebudowany, ale w takim systemie, o jaki postulowaliśmy. Projekt Polskiego Ładu powinien być przez miesiące, a być może rok albo dwa dobrze przygotowywany z ekspertami, konsultowany i dopiero w takim kształcie powinien trafić do parlamentu. Państwo mówili, że mieli bardzo mało czasu na konsultacje. My jako posłowie mieliśmy 7 godzin na Komisji Finansów Publicznych. Ja do niej nie należę, ale 7 godzin dzielnie przetrwałam przy komputerze, słuchając, żeby wszystko wiedzieć. Nie całkiem wszystko... No nie dało się wszystkiego dowiedzieć. Biuro Legislacyjne powiedziało, że nie bierze odpowiedzialności za skutki tego projektu, bo nie było w stanie go przeczytać w całości. Zresztą to samo Rządowe Centrum Legislacji… Po prostu wszyscy wiedzą, że tak nie może wyglądać stanowienie prawa, a tak zostaje wprowadzony cały nowy system podatkowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że z wystąpienia pani poseł wynika, iż mimo wieloletnich, wielokadencyjnych starań efekty tych działań są często skromne, jeśli chodzi o system podatkowy, jeśli chodzi o kwestię deregulacji. To wyzwanie nie jest tylko wyzwaniem charakterystycznym dla Polski, ale właściwie to występuje wszędzie w Europie, we wszystkich państwach Zachodu, a być może nawet we wszystkich państwach na świecie. Bardzo serdecznie dziękuję. Chciałem prosić… Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Może najpierw nie w formie polemiki, tylko raczej nowe głosy.

Członek Krajowej Rady Doradców Podatkowych Radomir Szaraniec:

Panie przewodniczący, Radomir Szaraniec, Krajowa Izba Doradców Podatkowych. Jeszcze tylko uzupełniając wypowiedź kolegi Andrzeja, a też mając na uwadze zapowiedziane posiedzenie Komisji w sprawie systemu podatkowego, chciałem zwrócić uwagę na zjawisko marnotrawstwa legislacyjnego. Bowiem to, o czym było mówione, czyli reforma podatków dochodowych była przygotowywana w ministerstwie finansów. Ministerstwo finansów opracowywało tę reformę podatkową w zakresie uproszczenia podatków dochodowych. Natomiast ze względu między innymi na zmiany osobowe w składzie ministerstwa finansów ta reforma została zarzucona. W związku z tym chciałem zwrócić uwagę, panie przewodniczący, że być może warto byłoby, jako Komisja, zwrócić się do ministerstwa finansów o udostępnienie tych materiałów, które na pewno są w resorcie finansów. Ministerstwo finansów wykonywało jakieś analizy, a wedle mojej wiedzy już nawet wyszło poza prace koncepcyjne. A więc tutaj, żeby nie wyważać otwartych drzwi, to może warto byłoby na posiedzenie Komisji poświęcone właśnie systemowi podatkowemu zwrócić się do ministerstwa o udostępnienie tych materiałów.

Drugim przykładem marnotrawstwa legislacyjnego jest ordynacja podatkowa. Projekt nowelizacji ordynacji podatkowej, który był poprzedniej kadencji Sejmu przyjęty. My również, tak się złożyło, w tym składzie osobowym jako komisja prawna w Krajowej Radzie Doradców Podatkowych, opiniowaliśmy ten projekt ordynacji podatkowej. On był bardzo obszerny, bardzo duży. Niestety nie zdążył wejść w życie, nie został uchwalony przed końcem kadencji i zgodnie z zasadą dyskontynuacji prac Sejmu projekt został zarzucony, a być może warto byłoby wrócić do kwestii tam poruszonych.

Ostatnim, trzecim przykładem marnotrawstwa legislacyjnego, takim spektakularnym – i to również nawiązuje do kwestii braku oceny ex post – jest przykład estońskiego CIT-u, przy którym w zeszłym roku wskazywaliśmy w ramach konsultacji społecznych, że te przepisy w takim kształcie, jak zostały przygotowane, uchwalone i przyjęte, praktycznie nie będą w żaden sposób wykorzystane przez rynek i to się potwierdziło – przepisy w obecnie jeszcze obowiązującym kształcie. Na szczęście zostały zmienione. Z tych przepisów skorzystało około 300 podmiotów. To oznacza, że cała duża praca legislacyjna i praca zarówno w ministerstwie, jak i praca podmiotów opiniujących ten projekt, praca panów posłów nad przyjęciem tego projektu tak naprawdę była kompletnie nieefektywna. Tym bardziej, że właśnie w ramach Polskiego Ładu te przepisy zostały poprawione i faktycznie wygląda na to, że przynajmniej w tym kształcie, w którym one akurat zostały zaproponowane, mają szansę być wykorzystywane w szerszym zakresie. Stąd też zwracam uwagę i wydaje mi się, że praca wydaje się być syzyfową.

Zgadzam się, że reforma systemu podatkowego – o tej reformie mówimy cały czas, mówimy od wielu lat… Aczkolwiek wydaje mi się, że warto przynajmniej jakiś zaczyn w ramach tej Komisji podjąć i skorzystajmy być może z tych materiałów, które już są dostępne, żeby nie wyważać otwartych drzwi.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. To jest bardzo słuszny postulat. To już zresztą wiemy od wielu lat, że bardzo rzadko, w szczególności w sferze humanistyki, w sferze prawa rzeczy pojawiają się i są wymyślane – raczej wracamy do tego, co już wcześniej w taki czy inny sposób zostało powiedziane. Jest taki znany artykuł o powrocie figur prawnych Mayer-Malego, chyba austriackiego prawnika, który opisuje to zjawisko. Tutaj mówimy o jakiejś aplikacji tej ogólnej prawidłowości. Natomiast jedna rzecz. Musimy sobie też zdawać sprawę – to już pobrzmiewało tutaj w czasie naszej rozmowy wcześniej – my z pewnością jako Komisja nie jesteśmy w stanie podjąć wszystkich tych spraw w pełnym zakresie. Raczej musimy podjąć strategiczne decyzje, po zakończeniu procesu wysłuchań, co jesteśmy w stanie przeprowadzić w tej kadencji. Jeśli byłyby to dwie lub trzy rzeczy, które by się udały, to byłby sukces. Natomiast podjęcie wszystkich tych działań spowodowałoby, że siłą rzeczy nic nie zrealizujemy albo w znakomitej większości nie zrealizujemy. Natomiast rozbudzimy oczekiwania, których nie jesteśmy w stanie spełnić. Bardzo proszę, może po kolei – pan prezes i pan... Bardzo proszę, tak.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Robert Jawor:

W ślad za stanowiskiem zarysowanym przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów 13 października, prezentowanym przez przedsiębiorcę i geodetę Marcina Kostrzewskiego, przedstawiliśmy i przesłaliśmy dwa postulaty – uproszczenia procesów gospodarczych poprzez usprawnienie i zmiany legislacyjne. Korzyści, jakie będą wynikały z tego, to zarówno korzyści dla obywateli i korzyści gospodarcze, które odbiją się na wskaźnikach makroekonomicznych i na innych mierzalnych czynnikach w gospodarce.

Po pierwsze, jest to likwidacja obowiązku zgłoszenia prac geodezyjnych. Po drugie, likwidacja weryfikacji prac geodezyjnych. Są to czynności administracyjne, w których nakładany jest cały szereg wysiłków, głównie przez starostów, bo starostowie prowadzą ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Związane są z pewnymi formalnościami wypełniania druków, systemu bazodanowych, rejestrowania pewnych czynności, które w naszym przekonaniu są zbędne i niepotrzebne. Tutaj jest to zbieżne z kodeksem budowlanym, który było postulowany przed kilkunastoma minutami. W ramach tego kodeksu budowlanego był postulat – dużo taniej. My uważamy i jesteśmy przekonani, że te zmiany wpisują się w tenże cały system zmian kodeksu budowlanego, jakby

on nie wyglądał, i bardzo usprawnią cały system inwestycyjny, co w oczywisty sposób przełoży się również na wskaźniki makro i mikroekonomiczne. Geodezja jest dziedziną, która świadczy usługi dla wielu sektorów, w tym przede wszystkim dla tak ważnych jak budownictwo, ale jest również sądownictwo, czyli wymiar sprawiedliwości, administracja, zarządcy sieci infrastruktury technicznej, w tym drogi, koleje uzbrojenie terenu i inne jednostki działające na polskim rynku. Geodeta w procesie budowlanym wykonuje w zasadzie czynności polegające… Albo inaczej, wszystkie procesy budowlane w zasadzie rozpoczynają się od czynności geodezyjnych. Jest to albo mapa do celów projektowych, albo jeszcze wcześniej w czynności podziału, ustalenie przebiegu granic nieruchomości. Geodeta na różnych etapach uczestniczy w całym procesie budowlanym, czyli wytycza obiekty budowlane, analizuje, sprawdza, koryguje, bada przemieszczenia i odkształcenia obiektów budowlanych. Finalnym efektem prac geodezyjnych, a zarazem procesu budowlanego, jest geodezyjna inwentaryzacja powykonawcza.

Pierwszy etap to mapa do celów projektowych. Ostatni etap to geodezyjna inwentaryzacja powykonawcza, która jest niezbędna do odbioru budynku czy obiektu budowlanego – w zależności od tego, jakie to jest przedsięwzięcie budowlane. Geodeta, wykonując mapę do celów projektowych, jest w stanie ją wykonać w kilka dni. Uposażony w te dwie procedury administracyjne, powoduje, że ten proces się przeciąga do kilkunastu dni – i to w bardzo sprzyjających warunkach – ale zazwyczaj jest to kilka miesięcy, bo sama rejestracja zgłoszenia prac geodezyjnych… Niby ustawodawca zakłada tam bardzo krótkie terminy, od kilku dni do kilkunastu dni, ale w realiach zupełnie inaczej to wygląda. Starostowie po prostu muszą kierować tam duże środki i finansowe i moce pracy. Zmiany mogłyby spowodować, że starostowie po prostu te siły mogliby kierować do innych ważniejszych sektorów swojej działalności. Weryfikacja prac geodezyjnych bardzo często trwała około 3 miesięcy – czyli tak zwane przybicie pieczątki czerwonej na naszych mapach do celów projektowych. Jeżeli same procedury administracyjne trwają kilka miesięcy w procesie prac geodezyjnych, a sama praca geodezyjna trwa kilka dni, to oczywistym jest, że likwidacja pewnych procedur, postulowanych przez nas procedur, przyspieszy te procesy budowlane i inwestycyjne i odbije się korzystnie dla administracji samorządowej, dla wielu sektorów, w tym dla sądownictwa, i innych sektorów gospodarki, w tym tak znaczącego sektora, jakim jest budownictwo.

Zgłoszenie prac geodezyjnych jako dokument. Kilka dni temu uzyskałem informacje i to może być ciekawostka, bo dla wielu z nas geodetów pewnie jest to nieznana wiedza, zostało to wprowadzone w 1939 roku, jak tutaj mój starszy kolega mi pomógł ustalić, a w zasadzie sam ustalił – w 1939 roku na 3 tygodnie przed wybuchem drugiej wojny światowej. Jaki to miało cel? Celem miało być ukrócenie działalności agentury niemieckiej, która pod przykrywką pomiarów mierniczych prowadziła wywiad na terenach Polski. Ta sytuacja pokazuje, że te procedury wcześniej nie były potrzebne. Mało tego, w przepisach naszych jest wiele czynności, które zwalniane są ze zgłoszenia prac geodezyjnych. Nie ma konieczności zgłaszania. Ten asortyment bardzo ewoluuje w przeciągu wielu lat. Ja mogę mówić o 20 latach. Dosyć intensywne zmiany następowały w przeciągu ostatnich 10 lat. Uważamy, że likwidacja tych dwóch obowiązków – które naprawdę są kosztowne, bo angażują oprócz ludzi systemy informatyczne, które muszą być bardziej rozbudowane i w zasadzie nie tworzą jakiegoś zysku, są obciążeniem budżetu – mogłaby bardzo usprawnić wiele procesów, w tym procesy budowlane.

Powiedziałem, albo wynikało to z moich wypowiedzi, że starostowie bardzo często sobie nie radzą z pewnymi działaniami. Żeby nie być w tym gołosłownym, w 2009 roku został uchwalony jako nowelizacja prawa geodezyjno-kartograficznego art. 53b, który mówi, że organ administracji może prowadzić mapę zasadniczą w postaci analogowej do czasu przekształcenia jej do postaci cyfrowej i utworzenia baz danych, o których mowa w art. 4. Mapa zasadnicza to jest jeden z podstawowych dokumentów, jaki prowadzi powiatowy ośrodek dokumentacji i dosyć często jest wykorzystywany. Dla geodety jest to dokument stosunkowo niskiej wartości ze względu na to, że ta mapa jest bardzo często prowadzona w skalach 1:2000 lub 1:1000. Zatem geodeta, gwarantując jakość wykonania prac, mierzy te wszystkie elementy powtórnie, chyba że otrzymuje wiarygodne dokumenty poprzednich dokumentacji swoich kolegów i je po prostu wykorzystuje.

Mówię, że ten art. 53b został wprowadzony do Prawa geodezyjno-kartograficznego w 2009 roku. Do dzisiaj, bardzo często w wielu przypadkach, a być może w większości ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, ta mapa analogowa sprzed 2009 roku jest dalej mapą analogową. Zmiany były w 2014 roku, gdzie ustawodawca mówi – w art.53b dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. w brzmieniu: „W okresie od 1 stycznia 2014 roku do 31 grudnia 2016 roku w przypadku nieutworzenia baz danych, o których mowa w art…"

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Chciałbym się trochę wtrącić w tę wypowiedź. Na chwilkę będę zastępował pana przewodniczącego. Poseł Andrzej Gawron w tej chwili przy mikrofonie. To są bardzo ważne sprawy, ale bardzo szczegółowe. Pan przedstawił już taką pisemną analizę do sekretariatu Komisji? Jeżeli nie, to zachęcam, żeby właśnie przedstawić taką szczegółową analizę. Teraz prosiłbym, żeby skonkludował pan wypowiedź. Jak najbardziej zgadzam się z tym, że zmiany w geodezji na pewno by usprawniły procesy inwestycyjne i budowlane. Jeżeli tutaj są jeszcze inne osoby, które chciałyby się wypowiedzieć… Prosiłbym żeby pan teraz już doszedł do końca swojej wypowiedzi, a te wszystkie sprawy, w tym bardzo szczegółowe, o których pan mówi, przedstawił w sekretariacie Komisji. Nasz ekspert się tym zajmie. Prosiłbym, żeby kończyć. Później dalsze wypowiedzi, jeśli są następne osoby – proszę się zgłaszać. Prosiłbym o konkluzje.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Robert Jawor:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nasze stanowisko zostało przedstawione w formie pisemnej. Tego opisu jednego z wielu przypadków nieradzenia sobie starostw powiatowych z dużą ilością prac… Nie można ich obciążać i negatywnie na to patrzeć. Po prostu są duże nakłady i dużo obowiązków kierowanych do starostów. Oczywiście to nie zostało opisane. My nie chcemy narzekać. My chcielibyśmy pomóc w tych zmianach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Rozumiem. Tym bardziej problemy, które pan przedstawił, będziemy analizowali. Postaramy się tym zająć.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Robert Jawor:

Chcielibyśmy… Pan przewodniczący powiedział, żeby tylko jedną, dwie, trzy zmiany wprowadzić. Chcielibyśmy jednak przekonać Komisję, że w ramach Polskiego Ładu...żeby ustawodawca w przestrzeni budowlanej, której geodezja jest nieodłączną częścią, uwzględnił te nasze przepisy. Będziemy precyzować dalsze stanowisko. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Prosiłbym o zabranie głosu kolejną osobę. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami Karol Wójcik:

Dzień dobry. Karol Wójcik, Związek Pracodawców Gospodarki Odpadami. Szanowni państwo, reprezentuję ponad 100 przedsiębiorców zajmujących się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów, głównie odpadów komunalnych, na terenie całego kraju. Są to głównie przedsiębiorcy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, rodzinni przedsiębiorcy. Uczestniczę również w pracach zespołu gospodarki odpadami i recyklingu przy rzeczniku małych i średnich przedsiębiorstw.

Szanowni państwo, bez wchodzenia w szczegóły, tak jak pan przewodniczący zresztą prosił, nie mam tutaj ambicji w ciągu pewnie pięciu minut, które mi przypadną wprowadzać państwa w gąszcz przepisów związanych z gospodarką odpadami. Pisemnie sformułowaliśmy i wybraliśmy trzy postulaty, które wydają się być łatwe do przeprocedowania. Co do tych szerszych i systemowych zmian związanych z gospodarką odpadami mamy świadomość, że ich adresatem jest inna Komisja. Ale wybraliśmy to, co wydaje się być możliwe, właśnie w ramach tego ducha deregulacji. Chociaż, jakby się wczytać, to dwie rzeczy chcemy raczej doregulować, by przedsiębiorcom ułatwić działalność, bo wydają się być nieco zagmatwane. Zaraz do tego przejdę.

Żeby krótko nakreślić szerszy obraz, plan gospodarki odpadami, prace związane z gospodarką odpadami to dziedzina, która jest niesamowicie w Polsce przeregulowana. Kilka lat temu jako Polska postanowiliśmy przeprowadzić dość istotne zmiany dotyczące ustawy o odpadach, także ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w związku z falą pożarów, w związku z problemami związanymi z gospodarką odpadami komunalnymi, które dotykają każdego z nas Polaków. Przy okazji część zmian – i to czas pokazuje – była na wyrost. Jako branża to sugerowaliśmy. To są kwestie, które można dzisiaj bez problemu doprecyzować bądź z pewnych rozwiązań zrezygnować, bez szkody dla ducha tego, co wówczas się wydarzyło. W moim najgłębszym przekonaniu… Podjęto diagnozę, że przyczyną pożarów jest wyłącznie działanie nielegalne tak zwanej mafii śmieciowej… Choć na pewno też w części… Natomiast to chciałbym zostawić, bo też nie chciałbym wytworzyć wrażenia, że przy okazji komisji deregulacji chcielibyśmy zrezygnować z obostrzeń, które wówczas ustawodawca wprowadził. Chcielibyśmy jednak zaproponować zmiany pewnych drobnych rzeczy, które ułatwią działalność przedsiębiorcom, a w efekcie przełożą się na korzyści dla mieszkańca, także na korzyści związane z kosztami gospodarki odpadami. Bo w Polsce – i tu bym chciał w dwóch zdaniach dosłownie nawiązać do wcześniejszych wypowiedzi dotyczących prawa budowlanego – wydaje mi się w aspekcie sensu largo to nie tylko kwestia chyba ustawy – Prawo budowlane, ale także planowania przestrzennego. Wydaje mi się, że te kwestie się łączą. Ja chcę państwu powiedzieć, że w gospodarce odpadami – żebyśmy gdzieś ten aspekt mieli w tak zwanym tyle głowy przy procedowaniu tych spraw, bo wydaje się, że ten temat zostanie przez Komisję podjęty, tego szeroko rozumianego prawa budowlanego – trzeba mieć świadomość tego, że w Polsce dzisiaj cierpimy na brak instalacji do profesjonalnego zagospodarowania odpadów. To jest między innymi pokłosie tego, że popyt na profesjonalne instalacje jest bardzo duży, a ich podaż mniejsza. Ceny rosną i tak dalej. To jest gigantyczny problem.

Chcę państwu powiedzieć – codziennie otrzymuję przegląd prasy z całej Polski związanej z gospodarką odpadami – że gdziekolwiek chce się wbić łopatę, by problemy z zapóźnieniem infrastrukturalnym nadrobić, słychać wszędzie – tylko nie tu – ze względu na to, że plany uchwalone przed 1995 rokiem w roku 2003 padły, a Polska jest bardzo słabo pokryta planami zagospodarowania przestrzennego. Rzeczywiście zabudowa mieszkaniowa wkrada się w tereny do tej pory rezerwowane jako tereny przemysłowe i mamy gigantyczne problemy. Szanowni państwo, nie tyle już problem jest finansowy, choć to są wielomilionowe inwestycje – nie mówię tylko o spalarniach, o termicznym przekształcaniu odpadów, ale i mechanicznym czyli o sortowaniu, poziomie odzysku, et cetera, które musimy wziąć osiągnąć – ale problem jest znalezienie terenu, na którym bez oporu społecznego czy przy względnie małym oporze społecznym można taką potrzebną i profesjonalną inwestycję dzisiaj przeprowadzić. Pozwolę sobie przedstawić te tematy, jeśli będzie temat zmian szeroko rozumianych związanych z prawem budowlanym czy z kwestiami planistycznymi.

Natomiast co do trzech postulatów, które chciałbym państwu przedstawić – one są jak powiadam w piśmie w zasobach Komisji. Pierwszy dotyczy zabezpieczenia roszczeń art. 48a ustawy o odpadach. Mówiąc w skrócie, trzy lata temu, kiedy przez Polskę przetaczała się fala pożarów, ustawodawca postanowił wprowadzić przepis, który będzie powodował zabezpieczenie roszczeń w przypadku nielegalnej działalności podmiotu prowadzącego działalność. Czyli posiadacz odpadów zobowiązany do uzyskania zezwolenia na zbieranie odpadów lub przetwarzanie odpadów jest obowiązany do zabezpieczenia roszczeń w wysokości umożliwiającej – uwaga – pokrycie kosztów wykonania zastępczego decyzji nakazującej posiadaczowi odpadów usunięcie odpadów…

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Chciałbym zaapelować, żeby tak bardziej całościowo, nie szczegółowo…

Przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami Karol Wójcik:

Jedno zdanie. Tu chodzi o to, że ustawodawca wprowadził pewne instrumenty, jak to zabezpieczenie zagwarantować – gotówką są to wielomilionowe kwoty, które niejedno-

krotnie blokują działalność przedsiębiorcy, polisą ubezpieczeniową, gwarancją bankową bądź gwarancją ubezpieczeniową. Dziś nie ma na rynku polisy ubezpieczeniowej, która spełniałaby możliwości art. 48a ustawy o odpadach, bo mówimy też o działalności nielegalnej tego przedsiębiorcy. W swoim związku mamy wielu przedsiębiorców, szanowni państwo, którzy mają inwestycje za dziesiątki milionów złotych. Ogromne instalacje. Trudno uznać, że chcieliby je porzucić i uciec dla nawet 1000 ton odpadów sprowadzonych nielegalnie z zagranicy. Problem istnieje i w naszym postulacie dodajemy propozycje dodatkowych możliwości zabezpieczenia roszczeń, które z jednej strony założenie ustawodawcy…

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Rozumiem, że są dodatkowe możliwości.

Przewodniczący Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami Karol Wójcik:

Zastaw rejestrowy i hipoteka.

Dwa następne punkty, to, o czym mówiłem przed chwilą. W ustawie o odpadach również wpisano, że wójt, burmistrz, prezydent na swoim terenie musi opiniować inwestycje dotyczące gospodarki odpadami. Opinie są niewiążące dla procedury, ale proszę państwa, niepotrzebnie wikłają wójta w jakieś spory polityczne, w których wójt przecież pochodzący dzisiaj z wyboru powszechnego będzie chciał powiedzieć – jestem za nim, nie zgłaszam sprzeciwu do budowy instalacji dotyczącej odpadów – kiedy społeczeństwo wokół jest temu przeciwne. Pytałem, po co ten przepis wprowadzamy? Otrzymałem odpowiedź z ministerstwa: żeby wójt wiedział, co się dzieje na jego terenie. Wydaje się, że ten instrument nie jest właściwy. Wójt będzie wiedział, co się dzieje na jego terenie. Procedura wikłania wójta w spory polityczne tylko przedłuża proces inwestycyjny tak potrzebny w gospodarce odpadami.

Trzecia, ostatnia rzecz, szanowni państwo. Coś, co jest szeroko opisane tylko dlatego, że wydaje się być z pozoru już dzisiaj uregulowane, ale jak wczytać się w szczegóły i w orzecznictwo sądów, to tak nie jest. Chodzi o przenoszalność decyzji administracyjnych w przypadku przekształcenia formy działalności gospodarczej i nabycia przedsiębiorstwa w zakresie działalności środowiskowej. Dotyczy to ustawy o odpadach, ustawy o utrzymaniu czystości w gminach oraz ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku oraz prawa ochrony środowiska. Tu szczegółowe nasze propozycje, co doszczegółowić, co dopisać, żeby to, co dziś wydaje się być uregulowane, rzeczywiście mogło działać w naszej sferze działalności. Są konkretne propozycje rozwiązań legislacyjnych, nad którymi jesteśmy gotowi pracować. Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Bardzo dziękuję. Sektor gospodarki odpadami jest naprawdę dużym wyzwaniem. Te przepisy, które bardzo zaostrzały, może przeregulowały, wiązały się z tym, że niestety duża część tych działań była związana właśnie z nielegalnym działaniem czy z takimi działaniami, które miały złe oddziaływanie – na przykład na mieszkańców. Na pewno się temu przyjrzymy. Dziękuję za szybkie i zgrabne przedstawienie tych postulatów.

Równolegle zgłosiły się dwie osoby. Może pani pierwsza, a później pan, dobrze?

Wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów „FORS" Agnieszka Misiejuk:

Dzień dobry, Agnieszka Misiejuk, wiceprezes stowarzyszenia „FORS". Jesteśmy organizacją, która zrzesza blisko 200 członków prowadzących stacje demontażu. Wobec tego ta tematyka poruszona przed chwilą – gospodarki odpadami – również nas bardzo interesuje. Troszeczkę chciałabym właśnie nawiązać do wystąpienia pana Karola Wójcika, jeśli chodzi o zgłoszone wnioski i uwagi dotyczące konieczności wniesienia pewnych poprawek do ustawy o odpadach. Jak najbardziej przychylamy się do tego stanowiska.

Z uwagą wysłuchałam też wcześniejszych wystąpień. Tutaj szeroko poruszane były problemy związane z samym procesem stanowienia prawa. Podzielam również te uwagi i zastrzeżenia. Także kwestie podatkowe…

Przewijają się sprawy związane z prawem budowlanym, geodezyjnym. Stąd też mam pytanie do członków Komisji, do pana przewodniczącego. Biorąc pod uwagę wypowiedź pana przewodniczącego, że Komisja z uwagi na ograniczony czas, ograniczone możliwości, będzie w stanie zająć się dwoma, trzema tematami – czy będzie miejsce na tematy związane z gospodarką odpadami? Uwag do ustawy o odpadach mamy znacznie więcej. Dotychczas nie zgłaszaliśmy ich na piśmie, ale jeżeli ze strony Komisji będzie deklaracja, że znajdzie się miejsce również na przedyskutowanie tych problemów, jesteśmy gotowi zgłosić takie uwagi. Natomiast na pewno są to bardzo szczegółowe kwestie i dotykające ograniczonej rzeszy przedsiębiorców. Pytanie, czy jest taki plan?

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Na pewno warto – może nie cały szereg uwag – wybrać trzy najważniejsze uwagi i skierować do nas. My oczywiście podejmiemy taką dyskusję już w ramach Komisji. Rzeczywiście, nie możemy się zająć wszystkim i wszystkiego deregulować, czy wprowadzać takie rozwiązania, które wychodziłyby naprzeciw tym głosom, które tutaj są zgłaszane, ale myślę, że sektor gospodarki odpadami jest dosyć istotny i te wypowiedzi też o tym świadczą. Jeszcze pan poseł chciał zabrać głos…

Wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów „FORS” Agnieszka Misiejuk:

Rozumiem, że możemy liczyć na to, że jakieś posiedzenie będzie temu poświęcone?

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Tak. Ale prosiłbym, żeby to nie była bardzo szeroka analiza całej ustawy i kilkudziesięciu przepisów, ale tylko tych, które z waszego punktu widzenia sprawiają największy problem, które byłyby ważnym elementem usprawnienia i uproszczenia przepisów.

Przekazuję głos panu posłowi.

Poseł Grzegorz Gaża (PiS):

Chciałem zwrócić uwagę, że od 2012 roku mamy permanentną zmianę przepisów dotyczących odpadów. Na pewno nasza Komisja chętnie wesprze działania, które spowodują uproszczenie, ujednolicenie i zarazem rozwiązanie zapewniające zmniejszenie ceny odbioru odpadów. Dlatego najlepiej, żeby państwo się porozumieli albo oddzielnie złożyli… Nawet jeżeli to jest większa ilość postulatów…żeby je poukładać w jakieś grupy. Jako Komisja nie jesteśmy w stanie zająć się wszystkimi problemami, które dotyczą odpadów. Ja osobiście jestem bardzo zaangażowany w to, żeby te przepisy trwały i były zmieniane dla przedsiębiorców. Jako osoba prywatna wywodzę się z biznesu, a miałem też kontakt ze środowiskiem odpadowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Przekazuję głos panu, który się zgłaszał. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Andrzej Hamera:

Dzień dobry państwu, Andrzej Hamera, Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów. Krótko chciałbym powiedzieć o korzyściach, które wynikają z postulatów, jakie wysunął związek. Przekazaliśmy pismo, wysłaliśmy je, ale najwyraźniej nie dotarło. Postulaty zniesienia obowiązku zgłoszenia prac i zniesienia obowiązku weryfikacji sprowadzają się do tego, że inwestorzy zamiast czekać na opracowania geodezyjne po 3 miesiące będą je mieli na następny dzień albo w ciągu kilku dni, w zależności od wielkości inwestycji.

Proszę państwa, nasze postulaty sprowadzają się do tego, że sprawozdawczość chcemy oddać fachowcom, za jakich się mamy. Jesteśmy organizacją, która zrzesza samych praktyków z wieloletnim stażem i wiedzą, z czym się borykamy, z jakimi absurdami. Prawo geodezyjne, które obecnie reguluje naszą działalność, jest przestarzałym aktem, który nie dopasowuje się do dzisiejszej rzeczywistości. To jest to jest prawo, które zostało skrojone na potrzeby gospodarki centralnego planowania. Tam jest totalna nadkontrola działalności fachowców, którym daje się uprawnienia, a później sprawdza jak uczniaków – przez osoby nieuprawnione. W związku z tym to są nasze korzyści. Jesteśmy też zainteresowani, jeśli chodzi o sprawy, które poruszył pan Marek Wróbel – weryfikacja zawodów regulowanych, również weryfikacja zawodów zaufania publicznego, za który

zawód my się mamy. Są również wyroki sądów, które to potwierdzają. Proszę państwa, co państwo wybierają? Nie wiem, czy państwo wznosili swój własny dom, ale na pewno borykali się z problemami natury geodezyjnej. To tyle. Zachęcam do poparcia naszych postulatów.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję za ten głos. Rzeczywiście w wielu tych sprawach, które tutaj omawiamy, głos praktyków, osób, które bezpośrednio znają meritum, nie zawsze jest uwzględniany. Ale taki mamy w tej chwili system budowania tego prawa. Może potrzeba chociażby usprawnienia procesu legislacyjnego, całego mechanizmu stanowienia prawa? Może jako Komisja na początku tym powinniśmy się zająć?

Jeszcze pan się zgłaszał. Proszę bardzo. Oddaję głos.

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Gospodarczego Konrad Banecki:

Dzień dobry państwu. Konrad Banecki, Polskie Towarzystwo Gospodarcze. Chciałem się odnieść w ogóle do sposobu tworzenia prawa gospodarczego po transformacji, który uważamy za wadliwy. Takim zasadniczym i pierworodnym grzechem tego modelu, przyjętego w Polsce było to, że nie przewidywał on skalowalności wymagań. To znaczy wprowadzone są takie same wymagania dla firm małych, średnich i dużych. Tutaj powołam się na wypowiedź pana Romana Kluski, który mówił właśnie, że startująca mała mleczarnia musi spełnić takie same wymogi jak mleczarnia, która przerabia miliony ton mleka. Czyli można powiedzieć, że na starcie ona nie przegrywa z rynkiem, tylko przegrywa z systemem, który został stworzony. Ponieważ w Polskim Ładzie zawarty jest plan odbudowy właściwie czy rozwoju małego polskiego przetwórstwa spożywczego, postulujemy przywrócenie w zasadzie jakiejś równowagi i może przyjęcie modelu brytyjskiego. W Wielkiej Brytanii im mniejsza firma, tym mniej wymagań. Prawodawca w Wielkiej Brytanii wie, że firma startująca czy mała firma musi borykać się z wielkimi wyzwaniami dotyczącymi rozwoju, utrzymania, rynku, rozwoju produktu i nakładanie na nich obowiązków, które dotyczą skomplikowanych organizmów i korporacji międzynarodowych, stawia ich w pozycji przegranej od razu na starcie. Jeżeli teraz chcemy wydać miliardy na odtworzenie małych i średnich przetwórców w Polsce, to najpierw powinniśmy zastanowić się, czy nie zmienić w tym względzie prawa.

Powiem jeszcze o jednym aspekcie, który takie rozwinięte rynki, jak w Wielkiej Brytanii oczywiście mają rozwiązane, ale w Polsce dla małej średniej przetwórni to podstawowy problem – znalezienie się na rynku i dojście do rynku. Praktycznie dzisiaj jest łatwiej znaleźć partnera i wyeksportować jakiś towar niż wejść do jakiejś sieci handlowej, która jest w Polsce. Więc jeśli również w tym względzie nie znajdziemy rozwiązania, to wydamy miliardy na przetwórnie, który nie będą miały żadnej szansy na tym rynku.

Innym postulatem – może bezpośrednio nie dotyczy tych spraw gospodarczych i przepisów, ale jednak w pewnym stopniu zasadniczym można powiedzieć, że tak – kwestia demografii. To jest sprawa, która w przyszłości zadecyduje również o wszystkich aspektach ekonomicznych. W ramach Polskiego Ładu została wprowadzona ulga podatkowa dla rodziców, czwórki i więcej dzieci. Polega ona na tym, że rodzice mają kwotę wolną od podatku w wysokości 85 528 zł. Ale mówimy tu o czwórce dzieci. Oczywiście wprowadzenie jakiegokolwiek rozwiązania jest lepsze niż niewprowadzanie żadnego, ale zwracamy uwagę, że ono jest pod wieloma względami wadliwe. Trudno tu mówić o realnym działaniu pronatalistycznym. Czwórkę dzieci w Polsce ma 2,9% rodzin. Czyli to jest około 500 tys. podatników. 8,5% rodzin posiada trójkę dzieci. 35% posiada dwójkę dzieci, a 50% jedno dziecko. Postulujemy, aby zmaksymalizować zakres oddziaływania tego typu ulgi podatkowej i proponujemy tutaj taką konstrukcję, która by była bezpieczna dla budżetu, a miałaby znacznie większe oddziaływanie. Mianowicie 30 tys. kwoty wolnej od podatku na 3 i każde kolejne dziecko. Jest to rozwiązanie bezpieczne, ponieważ w tej chwili dotyczy tylko 1,5 mln podatników, a może mieć ewentualny wpływ na decyzję 35% rodzin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Zaraz przekażę panu przewodniczącemu głos, ale chciałem skomentować, bo rzeczywiście zgadzam się, że ta zasada skalowości jest jedną z ważniejszych. Ostatnio rozmawia-

łem z prezesem banku spółdzielczego, który twierdził, że uregulowania, które dotykają na przykład sektor banków spółdzielczych są praktycznie takie same jak wielkiej korporacji –banku, który na przykład ma udziały w iluś państwach. Także myślę, że rzeczywiście to też jest godne uwagi. Przekazuję głos panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze zapytam, czy jest ktoś z państwa, kto chciałby jeszcze zabrać głos, a jeszcze nie zabierał? Jeśli nie, to bardzo proszę, panie prezesie, panie mecenasie.

Prezes zarządu Związku Telewizji Kablowych w Polsce – Izba Gospodarcza Paweł Wołoch:

Jeszcze raz Paweł Wołoch, Związek Telewizji Kablowych w Polsce – Izba Gospodarcza. Panie przewodniczący, chciałbym utrzymać się jak najbardziej w temacie, czyli w tym założeniu, że mówimy o zasadach sprawowania prawidłowej legislacji i druga kwestia – zasady ogólne, nie wchodząc w szczegóły.

Pierwsza rzecz do wypowiedzi pani poseł, która niestety musiała nas opuścić z uwagi na obowiązki zawodowe. Bardzo nas cieszy projekt ustawy dotyczącej prawidłowej legislacji na przyszłość, tylko chciałbym zauważyć dwie rzeczy. Pierwsza taka istotna uwaga, pani poseł proponuje, jeśli chodzi o rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, żeby uwzględniać jego stanowisko, żeby to nie była fasadowa regulacja, tylko rzeczywista, faktyczna, wprowadzona odpowiednimi regulacjami prawnymi… Niestety nie mieliśmy przyjemności czytać tego projektu, ale wiemy gdzie go szukać, więc wyszukamy.

Druga uwaga dotyczy konsultacji społecznych obligatoryjnych. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jeżeli chodzi o rzecznika, w ustawie o rzeczniku małych i średnich przedsiębiorców jest regulacja, wprost ustawowa, przewidziana, która nakazuje umożliwienie rzecznikowi konsultacji każdego przepisu, który dotyczy mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Proponowałbym ewentualnie w tej ustawie wprowadzenie jakichś dodatkowych obostrzeń – jakie będą skutki braku takiej konsultacji z rzecznikiem. Bo rzecznik, muszę przyznać, bardzo dużo pomaga mikro, małym i średnim przedsiębiorcom, bo nasza Izba i niektórzy inni uczestnicy, jak OZZG i organizacja pana Karola Wójcika, działają u rzecznika.

Kolejna, niezwykle istotna kwestia. Dam tutaj przykład. Chodzi o konsultacje społeczne. W naszej branży, jeżeli chodzi o ministra cyfryzacji, dopóki on istniał – teraz jest on wpleciony w struktury Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – wszystkie projekty aktów prawnych, czy to ustawowych, czy to niższej rangi typu projekty rozporządzenia, były z nami fantastycznie konsultowane. Natomiast mimo moich rozmów z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mimo kilkukrotnego zgłaszania tego na piśmie, niestety kompletnie nie jesteśmy włączani do konsultacji społecznych, tych projektów aktów prawnych, które opracowuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tam po prostu nie idzie się przebić. Dla tego ministra jedyną organizacją jest Polska Izba Komunikacji Elektronicznej, której przesyła do zaopiniowania projekty aktów prawnych. Nie dostajemy nic. Natomiast argument, że RCL opublikował, czy coś takiego... Proszę państwa, organizacje i izby gospodarcze, z mocy art. 5, czyli znowu ustawy, mają przewidziane prawo do opiniowania wszystkich projektów aktów prawnych, oczywiście w tej branży, w której działają. Nie będziemy opiniować kwestii, którymi się nie zajmujemy, na przykład, prawem wodnym. Mamy prawo zgłaszać uwagi dotyczące obowiązującego prawa i skutków gospodarczych. Jeśli chodzi o Ministerstwo Cyfryzacji, gdzie by ono nie było, jest to super spełnione. Jeżeli chodzi o ocenę obowiązywania, to prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej często do nas występuje. Natomiast jeśli chodzi o resort kultury, to jest tragedia. To nie może być takie widzimisię. Są przepisy, powinny być przestrzegane przez każdy organ, który przygotowuje projekty aktów prawnych. W pełni się zgadzamy z propozycją ustawodawczą przygotowaną przez panią poseł. To jest pierwsza kwestia, którą chciałem poruszyć.

Druga kwestia. Chciałem się… Pan wyszedł… Chciałem się w pełni przychylić do stanowiska Polskiego Towarzystwa Gospodarczego, jeżeli chodzi o zarzut dotyczący identycznego obciążania obowiązkami prawnymi mikro, małego, średniego i dużego przedsiębiorcy. W naszej branży to najlepiej widać na przykładzie sprawozdawczości, o której

pisałem. Mianowicie sprawa taka – mamy dużych operatorów typu Orange, Vectra, oni mogą sobie pozwolić na tworzenie komórki do spraw sprawozdawczości dokonywanej do prezesa UKE rok w rok. Teraz jeszcze te obowiązki od stycznia zostaną rozbudowane. Natomiast mikro i mały przedsiębiorca w tej branży, panie przewodniczący, szanowni państwo, niestety nie ma specjalnych kadr, które się tylko tym zajmują. Jego działalność nie polega na tym, że on czeka, żeby uszczęśliwić prezesa UKE kolejnym sprawozdaniem. Po prostu musi odrywać pracowników od normalnych obowiązków, które wykonują. Tej sprawozdawczości nie robi się z dnia na dzień. To zajmuje kilka, kilkanaście dni, bo to niestety nie jest kopiuj wklej i naniesiemy zmiany, tylko za każdym razem jest to tworzenie od początku – bo się format zmienił, bo program komputerowy do sprawozdawczości przygotowany przez prezesa UKE się zmienił… Nie da się tych danych przenieść, tylko trzeba wklepywać od nowa. Nie da się zmienić danych, które już były objęte wcześniejszymi sprawozdaniami, a takie sprawozdania są 4, jak to wykazywałem. Od stycznia będą 4, były 3, teraz rozbito na 2 części, dodano 2 grupy – dorzucono linie kablowe, które służą do dostarczania dostępu do szerokopasmowego dostępu do Internetu. Są to dodatkowe obowiązki. Tutaj w pełni się zgadzam ze stanowiskiem PTG, czyli właśnie im mniejszy podmiot, przedsiębiorca, tym mniejsze, łagodniejsze obowiązki, czy to informacyjne czy jakiekolwiek inne. Niestety nie można na takim samym poziomie postawić Kowalskiego wpisanego do CEIDG, który ma 500 abonentów i Orange Polska czy Vectra S.A., które mają kilka milionów abonentów. Zatem to powinno być wyważone i w pełni przychylamy się do tego postulatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Jeszcze może pan, a potem geodezja.

Koordynator Szkoły Prawa Austriackiego Ośrodka Koordynacyjnego Szkół Praw Obcych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego Paweł Kuglarz:

Dwie kwestie. Jedna była tu podniesiona. Taki przykład… Ja akurat jestem członkiem grupy ekspertów Komisji Europejskiej do spraw harmonizacji prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego. Wczoraj było takie posiedzenie online. To będzie zasadniczy kierunek prac Komisji Europejskiej w różnych obszarach – skalowalność. Inne wymagania dotyczące małych i mikro przedsiębiorców i inne dla pozostałych. To moim zdaniem pewna filozoficzna kwestia, którą powinniśmy rozstrzygnąć przy początkach pracy tej Komisji.

Druga kwestia. Co do tego zakresu – o tym mówiła tutaj pani – myślę, że Komisja mogłaby przyjąć taką metodę działania, że przyjmuje pewne projekty do opracowania, a druga część projektów to tak zwana sygnalizacja. Bo nie jest w stanie… Ale myślę, że ta Komisja, jak powiedziałem na początku, budzi nadzieję. W związku z tym, w tym sensie, ona jest właściwym adresatem do wszystkich postulatów. Tylko wtedy państwo decydujecie – część opracowujecie w formie ustawy deregulacyjnej, a część przesyłacie dalej, bo wtedy jest ten element sygnalizacji i to nie jest wtedy tak, że piszemy na Berdyczów. Myślę, że wielu z nas ma takie poczucie, że piszemy na Berdyczów. W bardzo wielu sprawach nie ma żadnej reakcji, a jak będzie ze strony Komisji tego typu sygnalizacja, to tak się stanie. Kiedyś taką rolę spełniał Trybunał Konstytucyjny, wydawał postanowienia sygnalizacyjne. Jest luka w prawie… Dlatego w ogóle powstała ustawa deweloperska – 10 lat o to walczyłem. Jest orzeczenie Trybunału, jest luka, działamy. Tutaj taką rolę mogłaby odgrywać Komisja – takiej latarni, która wskazuje, gdzie trzeba podjąć działania. Oczywiście to nie jest możliwe do zrealizowania do końca kadencji, ale samo jakby sformułowanie potem postulatów dla parlamentu byłoby ważne, bo wtedy ci przedsiębiorcy mieliby poczucie, że ktoś zauważył ich problem i jest nadzieja, że ktoś się nim zajmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Tu jeszcze pan się zgłaszał.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Robert Jawor:

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na kwestie geodezyjne. Padło tutaj wiele słów na temat legislacji, odpowiedniego wyprzedzenia wprowadzenia przepisów legislacyjnych, także ich zmieniania, pracy nad nimi. Przekonywałem państwa do mojego poglądu o deregulacji tych dwóch kwestii. Jestem do tego przekonany. Jeden z satyryków powiedział – ja pochodzę z gór, a z góry syćko lepi widać. Tak, chyba pochodzę z powiatu pana posła… Do czego dążę... Jeden z istotnych przepisów wprowadzanych ustawą Prawo geodezyjne i kartograficzne, a więc w rozporządzeniu w sprawie ewidencji gruntów, został ogłoszony 27 lipca, a wprowadzony 30 lipca. To świadczy o trudności nie tylko dla przedsiębiorców, nie tylko dla samorządów, ale też poniekąd dla ustawodawcy. Tworzenie kolejnych przepisów… Tych przepisów jest stanowczo za dużo. Deregulacja jest bardzo istotna. Mało tego, przepisy, które wchodziły w niedawnym okresie, zmienione przepisy, w ciągu roku lub kilku miesięcy, były zmieniane, nowelizowane. Chciałbym państwa przekonać, że tych przepisów jest stanowczo za dużo i że warto jest przychylić się do tego wniosku. Jeszcze jedno zdanie, naprawdę jedno zdanie. Tutaj jest przedstawiciel Nowosądeckiego Stowarzyszenia Geodezyjnego. Niedawno było szkolenie dotyczące zmian w prawie geodezyjno-kartograficznym. Taka opinia, proszę mi wierzyć, jest nie tylko stanowiskiem geodetów, ale też środowiska akademickiego, które zostało uzewnętrznione właśnie na tym szkoleniu. Był pan profesor, który prowadził szkolenie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję za tę wypowiedź. Chciałbym się jeszcze odnieść do wcześniejszej wypowiedzi. Rzeczywiście wszystkiego nie zrobimy, ale funkcję sygnalizacyjną jak najbardziej możemy spełniać. Jeśli na piśmie będziemy mieli złożone wnioski z różnych dziedzin, jeżeli wybierzemy te 2-4 sprawy, które będziemy chcieli rozwiązać w formie ustawy czy takich działań, które zmienią te przepisy, to na tym się skoncentrujemy. Wcale nie szkodzi, żeby sprawy, które będą zgłaszane, może bardziej szczegółowe, przekazywać merytorycznie do ministerstw, czy do komisji w Sejmie, które zajmują się tym zakresem. Myślę, że to będzie bardzo dobre działanie Komisji, jeżeli taka sygnalizacja będzie wykonywana poprzez naszą Komisji.

Zachęcam do zabrania głosu. Będziemy powoli kończyć, ale może państwo chcieliby podsumować, czy zabrać głos w kwestiach, które były poruszane? Proszę bardzo.

Ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Dominik Moskalik:

Dzień dobry. Dominik Moskalik ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Ja bym się tylko odniósł do technicznych spraw działania tej Komisji, czyli żebyśmy szli troszkę bardziej po kolei. Czyli na początku identyfikacja listy obciążeń i obowiązków administracyjnych na kilku płaszczyznach – podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, konkretnej płaszczyźnie sektorowej procesu inwestycyjnego czy też relacji przedsiębiorców z konsumentami – i później na bazie tych problemów stworzyć białą księgę, którą następnie byśmy skonsultowali z partnerami społecznymi. Analogicznie, jak to było na przykład przy ustawie antyzatorowej, na podstawie powyższego stworzyć projekt ustawy podlegający dalszej procedurze konsultacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Oczywiście, taka metodyka powinna być zastosowana. Myślę, że postaramy się działać w tym kierunku. Ja też chciałem się odnieść do tych spraw, które były wcześniej poruszane – dotyczące systemu podatkowego, bo te głosy dosyć często się pojawiały. Rzeczywiście wyzwanie jest kolosalne, ponieważ teraz nastąpiły pewne dosyć fundamentalne zmiany. System nam się cały czas komplikuje, cały czas te regulacje, które są wprowadzane, powodują, że szczególnie mikro i mali przedsiębiorcy nie mają takiego obudowania prawnego, nie mają doradców podatkowych i w tym systemie trudno im funkcjonować. Ale to by musiało być chyba odrębne działanie koncepcyjne, które starałoby się przygotować fundamentalną reformę i zbudować coś, co można by zaproponować jako alternatywę. Oczywiście tutaj też pan wspomniał o tych wszystkich uregulowaniach europejskich. To trzeba brać pod uwagę. Nie jesteśmy taką osobną wyspą w Europie, tylko te wszystkie uregulowania, które są w prawie europejskim też musimy zastosować.

Zapraszam też na podkomisję Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisję małych średnich przedsiębiorstw i rzemiosła. Jestem przewodniczącym tej podkomisji. Właśnie o tych sprawach, które dotykają małych i średnich przedsiębiorców, które dotykają systemu podatkowego, także będziemy starali się w tej podkomisji rozmawiać, ewentualnie proponować jakieś rozwiązania. Jeżeli nie zobaczę głosów z sali... Czy jeszcze może ktoś chciałby zabrać głos? Na koniec przekazuję głos panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Bardzo serdecznie państwu dziękuję za przybycie. Tym posiedzeniem zakończyliśmy pierwszy przegląd głosów i oczekiwań społecznych. Myślę, że wewnątrz Komisji podejmiemy decyzje strategiczne dotyczące tych spraw, które chcielibyśmy podjąć. Do pewnego stopnia sygnalizowałem państwu, że chcielibyśmy podnieść niektóre kwestie dotyczące procesu legislacyjnego. Na pewno będziemy starali się sformułować propozycje legislacyjne dotyczące tych spraw sektorowych, które państwo zgłaszali, przy czym w niektórych przypadkach być może będziemy zwracać się do poszczególnych ministerstw, a w innych – być może, powtarzam – przygotujemy projekt ustawy, która by w jakiś sensowny sposób przynajmniej część tych propozycji starała się zrealizować.

Niezależnie od tego podejmiemy jeszcze dwa inne działania. Zastanowimy się nad sprawą powrotu do dyskusji dotyczącej deregulacji zawodów oraz – co wydaje mi się ważniejsze tak naprawdę – podejdziemy do spraw podatkowych, w szczególności z taką myślą, by spróbować znaleźć jeden obszar prawa podatkowego, być może to jest podatek dochodowy, by wypracować jakiś model zasadniczego uproszczenia tego systemu. Widzę, że oczekiwanie w tym zakresie jest chyba najdalej idące i zgłaszane w czasie tego posiedzenia. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Przekażemy wizytówki wszystkim państwu, którzy jeszcze nie mają. Wkrótce damy znać, jakie będzie dalsze działanie Komisji. Bardzo serdecznie dziękuję i do zobaczenia.